

ŚRODA
16/07/2025

GAZETA 139 LAT OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)



WITAMY NA ZIEMI



Fort. Axion Sp. z o.o.

SPORT



**SUKCES PILOTÓW
Z WARMII I MAZUR** |12



**GÓRNIK JUŻ NIE BĘDZIE
FEDROWAŁ** |13

ISSN 0137-9127



**SZANUJĘ LUDZI, A DOBRO
DO MNIE POWRACA** |5



**SWÓJ WIATRAK TRAKTOWAŁ
JAK CZŁONKA RODZINY** |7



ZDROWY, BO Z LASU! |8



**KTO ZBUDUJE NAM
NOWOBAŁTYCKĄ?** |10

PROMOCJA



KRASNAL

SENSACJE | PLOTKI | SKANDALE
Gramy poniżej pasa!



**ODKRYJ ŚWIAT NAJGORĘTSZYCH
POTEK I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI
NA NOWYM PORTALU KRASNAL.INFO**

„JASKÓŁKA” AWANSOWANA NA STOPIEŃ KAPITANA

Łączniczka i sanitariuszka łomżyńskiego obwodu AK Czesława Owczarczyk ps. Jaskółka została awansowana na stopień kapitana. 105-letniej kombatantce akt mianowania, w imieniu Ministra Obrony Narodowej, wręczył szef Wojskowego Centrum Rekrutacji w Etku ppłk Mirosław Morawski. Kpt. Czesława Owczarczyk ps. Jaskółka jest jedną z ostatnich przedstawicielek pokolenia Polaków, które w dorosłość wkraczało tuż przed wybuchem II wojny światowej. Jak przekazali we wtorek przedstawiciele 4. Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej, uroczystość wręczenia aktu mianowania odbyła się w poniedziałek w domu Czesławy Owczarczyk.



Urodziła się w 1920 roku w okolicach Kolna (krótko przed wojną było to województwo warszawskie, obecnie – Podlasie). Jak wielu jej rówieśników, podczas okupacji zaangażowała się w działalność podziemia niepodległościowego. Czesława Owczarczyk ukończyła konspiracyjne szkolenie

sanitariuszki pod okiem doktora Czarneckiego, lekarza z kolneńskiego szpitala. Ale przede wszystkim była łączniczką łomżyńskiego obwodu Armii Krajowej w rejonie piątym, który obejmował jej rodzinne miasto. „Organizacyjnie prawdopodobnie była przydzielona do placówki AK Mały Płock, która

pod koniec okupacji wystawiła kompanię nr 4. Liczyła ona ponad dwustu żołnierzy. W 1943 roku dowódcą kompanii był, nieustalony z nazwiska, podchorąży rezerwy o pseudonimie Spust. Później kompanię dowodził podporucznik rezerwy Eugeniusz Galiński, ps. Soból” – poinformował historyk olsztyńskiej delegatury Instytutu Pamięci Narodowej dr Waldemar Brenda. Czesława Owczarczyk przekazywała pomiędzy oddziałami AK informacje, między innymi na temat stacjonujących w okolicy wojsk niemieckich i przemieszczania się wrogich oddziałów. Po wojnie przeniosła się na Mazury. Mieszka z rodziną w Łysoniach, nieopodal Pisz. W styczniu tego roku obchodziła sto piąte urodziny. **PAP**

SANEPID USTALA OSOBY, KTÓRE MIAŁY KONTAKT Z CHORĄ NA ODRĘ

Pracownicy służb sanitarnych z Olsztyna ustalają osoby, które miały kontakt z kobietą prawdopodobnie chorą na odrę. Pacjentka z podejrzeniem tej choroby jest hospitalizowana, nie była szczepiona. Osoby nieszczepione, z którymi miała kontakt, są zagrożone zachorowaniem. — Wszystkie objawy wskazują na to, że pacjentka jest chora na odrę. Wykonywane są ostatnie badania w tym kierunku, ale my już wdrożyli-

śmy procedury, które mają zapobiec rozprzestrzenieniu się tej bardzo zakaźnej choroby — powiedział warmińsko-mazurski wojewódzki inspektor sanitarny Janusz Dzisko. — Chodzi zarówno o jej rodzinę i znajomych, jak i białą personel. - Kobieta w ostatnim czasie korzystała z porady lekarza rodzinnego oraz była w szpitalu, gdzie szukała pomocy, uważając, że nie pomaga jej antybiotyk. W drugim szpitalu do którego trafiła

m.in. z wysoką gorączką, rozpoznano odrę — dodał. Osoby zaszczepione na odrę, które miały kontakt z chorą osobą nie są zagrożone. Ci, którzy szczepieni nie byli będą do takich szczepień teraz zachęcani. — Nie ma możliwości prawnych, by zmusić takie osoby z kontaktu z chorą osobą do zaszczepienia się. Będziemy tych ludzi do tego bardzo przekonywać — powiedział Dzisko. Dodał, że w jego ocenie postępowanie

epidemiologiczne obejmie kilkanaście osób. Przypadki odry u osób dorosłych wykrywane są w warmińsko-mazurskim 2-3 razy w roku. Odra to choroba zakaźna, która charakteryzuje się zapaleniem błon śluzowych górnych dróg oddechowych i spojówek. Charakterystycznym jej objawem jest wysypka na skórze. Najskuteczniejszą metodą zapobiegania odrze są szczepienia. **PAP**

MARCIN KULASEK SZEFEM NOWEJ LEWICY?

Za kilka miesięcy ma zostać wybrany jeden szef lub szefowa Nowej Lewicy. Ugrupowanie powstało w wyniku połączenia Sojuszu Lewicy Demokratycznej z Wiosną, a współprzewodniczącymi zostali liderzy tych ugrupowań: wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz europoseł Robert Biedroń. Kongres tej partii planowany jest na grudzień 2025 roku. Niewykluczone, że może dojść do zmiany na fotelu przewodniczącego Nowej Lewicy. Start w tych wyborach nie wyklu-



cza Marcin Kulasek, minister nauki i szkolnictwa wyższego oraz sekretarz generalny Nowej Lewicy. Tak wynika

z jego deklaracji. — W ostatnich miesiącach sporo się wydarzyło. Włodzimierz Czarzasty miał problemy zdrowotne, na szczęście to już za nim — sam mówi, że siły i chęci mu wróciły. Nie podjął jeszcze decyzji, czy będzie kandydował, ale przypominę, że zgodnie z umową koalicyjną w listopadzie tego roku przejmie funkcję marszałka Sejmu — powiedział poseł Nowej Lewicy z Warmii i Maur „Rzeczpospolitej”. — Warto też podkreślić, że spośród czterech liderów koalicji to

on od początku do końca negocjował warunki funkcjonowania rządu i reprezentacji Nowej Lewicy w koalicji. Ma więc bezpośredni wpływ na to, co dzieje się w rządzie, co predysponuje go do pozostania liderem. Jeśli jednak ostatecznie nie zdecyduje się kandydować, już teraz pojawiają się kolejni kandydaci na jego miejsce. Jeśli Włodzimierz Czarzasty nie zdecyduje się kandydować na lidera Nowej Lewicy, jestem gotów przejąć tę odpowiedzialność. **GS**

SŁAWOSZ JEST JUŻ Z NAMI!

Gdy kapsuła Dragon z potworną siłą wbiła się w błękitną toń Atlantyku, w gabinecie w Kortowie podskoczył na fotelu profesor Bartosz Dąbrowski. Nie był sam. Razem z nim na ten moment czekała cała Polska. Po 18 dniach na orbicie Sławosz Uznański, drugi Polak w kosmosie, wrócił na Ziemię.

Wtorek, 15 lipca, godzina 11.30. W gabinecie w Centrum Diagnostyki Radiowej Środowiska Kosmicznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego panuje cisza przerywana jedynie szumem komputera. Na ekranie monitora prof. Bartosz Dąbrowski śledzi transmisję na żywo. Tysiące kilometrów stąd, nad Pacyfikiem, kapsuła Dragon „Grace” z misji Axiom 4, niczym ognisty meteor, przebija się przez gęstniejące warstwy atmosfery.

W środku czteroosobowa załoga, a wśród niej Sławosz Uznański-Wiśniewski – drugi Polak w kosmosie. To kulminacja misji, która trwała niemal trzy tygodnie, okrążając Ziemię 288 razy z prędkością blisko 28 000 km/h. Chwila, na którą czekała nie tylko Polska nauka, ale i całe pokolenie Polaków.

Wodowanie

Kapsuła bezpiecznie osiadła na falach oceanu. Z pokładu statku ratowniczego widać, jak ekipy podpływają, żeby wydobyć astronautów. W olsztyńskim gabinecie napięcie ustępuje miejsca euforii. — Myślę, że są przede wszystkim emocje. To niezwykła sprawa — mówi na gorąco prof. Dąbrowski, nie odrywając wzroku od ekranu.

— No chyba wszyscy podskakiwali tutaj na fotelach. Nieważne, czy jesteście astronomami, czy wykonujemy jakąkolwiek inną pracę, to działa na wyobraźnię nas wszystkich — mówi podekscytowany. — Udało się przeprowadzić wszystkie zaplanowane eksperymenty naukowe, a załoga bezpiecznie wróciła na Ziemię. Fantastycznie, że to się zdarzyło — dodaje profesor.

Ta scena – naukowiec w cichym gabinecie w Olsztynie, obserwujący historyczne wydarzenie na drugim końcu świata – jest mikrokosmosem całej misji.

Kosmos jest „nasz”

Co sprawiło, że ta misja, w odróżnieniu od wielu innych śledzonych przez pasjonatów, miała taki wymiar? Dr Kacper Kotulak, popularyzator nauki, który na co dzień w audycjach radiowych tłumaczy zawiłości kosmosu, ma gotową odpowiedź. To nie tylko kwestia narodowości astronauty. Chodzi o coś znacznie głębszego. O kulturowe oswojenie przestrzeni kosmicznej.

— Czujemy to bardziej namacalnie, właśnie jak on jadł te pierogi — wspomina dr Kotulak, nawiązując do słynnego zdjęcia Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego w module

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7B
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl
DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Michał Podolak,
Igor Hrywna,
Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynycz
WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7B
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl
CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7B
tel. 502 499 539

widokowym Cupola, z polskim daniem na tle błękitnej planety.

Ten prosty, niemal domowy obrazek, stał się potężnym symbolem. Kosmos, dotąd abstrakcyjny i odległy, nagle stał się miejscem, gdzie można zjeść pierogi. Kluczowa okazała się też bariera języka, a raczej jej brak.

— W momencie, kiedy ten astronauta opowiada nam o tym po polsku, to to jest tak trochę, jakby bardziej wiarygodne, trochę bliższe — wyjaśnia Kotulak.

Słowa Uznańskiego, płynące z orbity w ojczystym języku, sprawiły, że kosmos stał się bardziej „nasz”. To doświadczenie pokoleniowe. Dla tych, którzy, jak dr Kotulak, nie pamiętają lotu Hermaszewskiego, misja Ignis była pierwszym, namacalnym kontaktem z polskim astronautą. To już nie historia, a teraźniejszość. Ta misja zmieniła też postrzeganie samego wyścigu kosmicznego.

Polski ogień na orbicie

Misja Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego nosiła kryptonim „Ignis” – po łacinie „ogień”. Ta nazwa symbolizuje iskrę polskiej myśli naukowej i technologicznej, która zapłonęła 400 km nad Ziemią. Polski astronauta poświęcił 95 ze 132 godzin pracy naukowej na realizację 13 eksperymentów przygotowanych przez krajowe uniwersytety, instytuty badawcze i firmy. Był to ambitny program, który dotyczył kluczowych wyzwań związanych z przyszłością załogowych lotów kosmicznych.

Największą grupę badań stanowiły te poświęcone wpływom ekstremalnych warunków kosmicznych na ludzki organizm. Naukowcy z Wojskowej Akademii Technicznej przygotowali



Sławosz jest już na Ziemi. Polak wrócił uśmiechnięty

dwa kluczowe eksperymenty: Human Gut Microbiota, badający zmiany w mikroflorze jelitowej, oraz Immune Multomics, analizujący wpływ mikrogravitacji i promieniowania na układ odpornościowy na poziomie genetycznym. Zrozumienie tych procesów jest niezbędne do ochrony zdrowia astronautów podczas długich misji, na przykład na Marsa.

Równie ważny jest stan psychiczny. Projekt AstroMentalHealth Uniwersytetu Śląskiego monitorował dobrostan emocjonalny astronauty w izolacji, a eksperyment EEG Neurofeedback gdańskiej AWFIS testował innowacyjną metodę radzenia sobie ze stresem poprzez trening fal mózgowych. Z kolei firma Cortivision, w ramach projektu PhotonGrav, sprawdzała działanie interfejsu mózg-komputer opartego na spektroskopii bliskiej podczerwieni – technologii, która w przyszłości może pozwolić na sterowanie urządzeniami siłą myśli.

Technologie jutra

Misja Ignis była także poligonem doświadczalnym dla przyszłościowych technologii. Gliwicka firma KP Labs testowała jednostkę LeopardISS – potężny komputer, który na orbicie przetwarzał dane z wykorzystaniem sztucznej inteligencji. To krok w stronę autonomicznych misji, gdzie preselekcja danych na miejscu, bez konieczności wysyłania wszystkiego na Ziemię, będzie kluczowa.

Równie ważne były eksperymenty monitorujące samo środowisko stacji: Wireless Acoustics firmy Svantek, tworzący bezprzewodową sieć czujników hałasu, oraz RadMon-on-ISS firmy SigmaLabs, testujący skalowalne detektory promieniowania kosmicznego.

Część eksperymentów wybiegała w przeszłość, ku stałym bazom na Księżycu czy Marsie. Naukowcy z AGH w Krakowie w ramach projektu MXene in LEO badali stabilność nowoczesnych nanomateriałów i ich zastosowanie w opakach monitorujących puls.

Z kolei projekty Space Volcanic Algae (Extremo Technologies) i Yeast TardigradeGene (konsorcjum uniwersytetów ze Szczecina, Poznania i Katowic) to poszukiwanie świętego Graala systemów podtrzymywania życia. Pierwszy testował zdolność wulkanicznych mikroglonów do produkcji tlenu, a drugi – przeżywalność drożdży wzbogaconych o geny superodpornych niespor-



Wyjście kaputy w ziemską atmosferę

czaków, które mogłyby w przyszłości produkować żywność i paliwo.

Okno na Wszechświat

W Centrum Diagnostyki Radiowej Środowiska Kosmicznego UWM, naukowcy na co dzień patrzą w niebo. Perłą w koronie centrum jest stacja LO-FAR w podolsztyńskich Białdach – jedna zaledwie trzech w Polsce i kilkudziesięciu w Europie.

To nie jest teleskop klasycznym tego słowa znaczeniu. To ogromne pole anten dipolowych, wielkości boiska piłkarskiego, które nasłuchują wszechświata na niskich częstotliwościach radiowych.

— To jest takie narzędzie do obserwacji wszechświata na falach radiowych — wyjaśnia prof. Dąbrowski. Narzędzie, które pozwala badać wszystko. Od naszego Słońca po najdalsze galaktyki, próbując zrozumieć ewolucję wszechświata — dodaje.

Praca prof. Dąbrowskiego i jego zespołu ma jednak bardzo praktyczny wymiar. Badając Słońce, monitorują zjawiska, które sta-

nowią zagrożenie. — Silne wybuchy słoneczne mogą być zagrożeniem dla misji kosmicznych i dla elektroniki — tłumaczy.

Potężne rozbłyski wyrzucają w przestrzeń strumienie naładowanych cząstek. Gdy docierają do Ziemi, tworzą piękne zorze polarne, ale mogą też uszkodzić delikatną elektronikę satelitów i stacji kosmicznej. Co więcej, pod ich wpływem ziemską atmosferę „może się nadympać troszeczkę jak taki balon”, zwiększając opór i ściągając niżej orbitujące obiekty na zglubę. Praca olsztyńskich naukowców to zatem rodzaj kosmicznej prognozy pogody, kluczowej dla bezpieczeństwa astronautów takich jak nasz Sławosz Uznański-Wiśniewski.

Polska szansa

Misja Ignis to coś więcej niż tylko sukces naukowy i powód do narodowej dumy. To strategiczne posunięcie w nowej erze eksploracji kosmosu. Jak zauważa dr Kotulak, zimnowojenną rywalizację mocarstw zastąpił wyścig

firm i partnerstw publiczno-prywatnych. W tym nowym rozdaniu Polska chce być aktywnym graczem, a nie tylko obserwatorem.

Liczyby mówią same za siebie. Na początku 2024 roku ponad 500 polskich podmiotów było uprawnionych do udziału w przetargach Europejskiej Agencji Kosmicznej. Polskie firmy i instytuty uczestniczyły już w setkach projektów kosmicznych, dostarczając kluczowe komponenty i oprogramowanie do tak ważnych misji jak Cassini-Huygens (badanie Saturna), Rosetta (lądowanie na kometcie) czy Solar Orbiter (badanie Słońca).

Polski sektor kosmiczny specjalizuje się w oprogramowaniu, robotyce, optoelektronice i zaawansowanych materiałach. Misja Ignis jest ukoronowaniem tych wysiłków i jednocześnie potężnym sygnałem na przyszłość. Jak podkreślał prof. Dąbrowski, to „szansa dla polskiego przemysłu kosmicznego”.

Iskra dla pokoleń

Jaki będzie najtrwalszy ślad misji Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego? Obaj olsztyńscy naukowcy są zgodni: inspiracja. To ona, bardziej niż dane z eksperymentów czy kontrakty dla firm, może okazać się największą wartością.

Dr Kacper Kotulak mówi o tym z ogromną pasją. Dla niego, jako popularyzatora nauki, misja jest bezcennym narzędziem do „zaszczepiania tego elementu pasji” i rozpalać „ognia zapału” wśród młodych ludzi.

Jego rada dla młodych ludzi z Olsztyna i całej Polski, którzy marzą o kosmosie, jest prosta i mocna: „Działaj, nie poddawaj się, szukaj możliwości. (...) W dzisiejszych czasach wystarczy chcieć. Ta wiedza jest na wyciągnięcie ręki”.

Gdy dziś wieczorem spojrzymy w niebo nad Warmią, być może zobaczymy przelatujący punkt światła – Międzynarodową Stację Kosmiczną. Jeszcze niedawno była symbolem odległej, międzynarodowej współpracy. Dziś, po misji Ignis, jest także miejscem, gdzie Polak badał granice ludzkich możliwości, gdzie testowano polską technologię i gdzie dojrzewały polskie marzenia.

JAN BERDYCKI



Polak wziął ze sobą na ISS pierogi

OD WRZEŚNIA DO GRUDNIA

Warmińsko-mazurski bon turystyczny na wspomóc branżę turystyczną i wydłużyć sezon w regionie poza lato. Pilotażowy program zaplanowano od września do grudnia 2025 r.; będą mogli z niego skorzystać dorośli mieszkańcy Polski.

Warmińsko-Mazurski Bon Turystyczny jest programem zainicjowanym przez samorząd województwa; wdraża go Regionalna Organizacja Turystyczna, po konsultacjach z branżą hotelową.

Dla pełnoletnich

Z bonu będą mogli skorzystać pełnoletni mieszkańcy Polski, w tym również mieszkańcy województwa warmińsko-mazurskiego. Jedna osoba może wygenerować bon tylko raz na usługę noclegową. Posiadając bon, można opłacić lub dopłacić do noclegu w miejscu, które świadczy usługi noclegowe na terenie województwa warmińsko-mazurskiego i jest partnerem programu; obiekty będą zgłaszały się do programu.

Kwoty dofinansowania do noclegu mają być zróżnicowane, zależne od standardu obiektu. Na 200 złotych brutto dofinansowania będą mogli liczyć turyści nocujący na campingsach, polach biwakowych, w schroniskach młodzieżowych, hostelach, kwaterach agroturystycznych czy pokojach gościnnych.



Nasz region jest naprawdę piękny i warto go odwiedzać nie tylko latem

300 złotych dofinansowania przeznaczono dla gości, którzy mają nocować w hotelach jedno i dwugwiazdkowych oraz motelach,

pensjonatach, domach wycieczkowych, apartamentach, willach, dworach, zamkach czy pałacach. Na 500 zł będą mogli liczyć goście zatrzymujący się w hotelach trzy, cztero i pięciogwiazdkowych.

Minimum dwa noclegi

Warunkiem skorzystania z bonu ma być rezerwacja minimum dwóch noclegów podczas pobytu w województwie warmińsko-mazurskim od 27 września do 15 grudnia.

Przedstawiciele urzędu marszałkowskiego przekazali, że powstanie specjalna strona dedykowana bonowi turystycznemu. W tym tygodniu ma być znany wykonawca specjalnego oprogramowania i strony

www. Pierwszym krokiem będzie nabór i weryfikacja obiektów noclegowych, które spełnią warunki programu, a następnie zostaną dodane do bazy. Kolejnym krokiem będzie możliwość generowania przez uczestników na stronie bonu kodów QR aż do wyczerpania puli środków.

Generowanie bonów nastąpi 27 września. Na wsparcie branży turystycznej przeznaczono 2 mln zł.

Jak przekazali urzędnicy, Warmińsko-Mazurski Bon Turystyczny jest jednym z rozwiązań, które mają wydłużyć sezon. Ponadto, aby przyciągnąć turystów także w tak zwanym sezonie niskim, realizowane są inwestycje takie jak: budowa Centrum Warmińskiego w Gietrzwałdzie, nowe Planetarium czy wcześniej Muzeum Bitwy pod Grunwaldem.

Jak przekazał urząd marszałkowski, w ubiegłym roku od maja do września Warmię i Mazury odwiedziło ponad 4,5 mln osób. To wzrost o blisko 6 proc. w stosunku do 2023 roku. **PAP**

SZUKAJĄ, KOPIĄ I ZAWSZE COŚ ZNAJDĄ

Po kolejnej inscenizacji opadł już kurz. Na miejscu wielkiej bitwy pod Grunwaldem wciąż odnajdywane są jej ślady. Przyczyniają się do tego prowadzone od kilku lat międzynarodowe badania archeologiczne. Będą prowadzone również w tym roku.

Podczas badań prowadzonych rok temu, przy próbie odnalezienia śladów lokalizacji obozu wojsk polsko-litewskich, natrafiono m.in. na grot kuszy, ostrogi i fragment kolczugi oraz najprawdopodobniej rękawicy pancernej. Jak co roku, znaleziono również krzyżackie szelagi.

W badaniach prowadzonych z wykorzystaniem wykrywaczy metali uczestniczyło 70 poszukiwaczy, w tym Duńczycy i Norwegowie ze stowarzyszenia eksploracyjnego „Harja”. Była to już 10. edycja przedsięwzięcia, które Muzeum Bitwy pod

Grunwaldem zapoczątkowało w 2014 r. Według muzealników badania nie dały jednoznacznego potwierdzenia, gdzie obozowały wojska królewskie przed rozpoczęciem bitwy, ale poszerzyły wiedzę o wydarzeniach z lipca 1410 r.

Wśród najcenniejszych artefaktów, na które natrafiono w poprzednich latach, były m.in. dobrze zachowane średniowieczne topory bojowe, fragmenty mieczy, dwie krzyżackie zapory z gotycką inskrypcją „Ave Maria”, służące do spinania płaszczy czy średniowieczny tłok pieczęci z wizerunkiem pelikana karmiącego krwią swoje młode.



Detektoryści na Polach Grunwaldu

Zabytki odnajdywane na polach Grunwaldu, a jest ich już kilkadziesiąt, po konserwacji trafiają na ekspozycję, dzięki czemu zwiedzający mogą „dotknąć prawdzi-

wej historii”. Naniesienie znalezisk na mapę terenu pomogło m.in. ustalić lokalizację głównego starcia i potwierdzić, że obóz krzyżacki rzeczywiście był

w miejscu, gdzie potem na polecenie mistrza Henryka von Plauena wzniesiono kaplicę pobitewną.

Badania archeologiczne będą prowadzone także w tym roku. Po żniwach, bo póki co na polach złoci się pszenica.

— Jest jeszcze wiele miejsc związanych z bitwą, interesujących poszukiwaczy i historyków — mówi Szymon Drej, dyrektor Muzeum Bitwy pod Grunwaldem. — Ziemia wciąż pracuje i pozwala nam odnaleźć cenne artefakty.

Nie tylko Pola Grunwaldu kryją średniowieczne skarby. O niezwykłym znalezisku poinformował w 2022

roku jego znalazca Aleksander Miedwiediew. To zestaw w postaci miecza, pochwy, pasa i dwóch noży. Biorąc pod uwagę, że zabytki te pochodzą z przełomu XIV i XV wieku, a więc przeleżały w ziemi ok. 600 lat, to są zachowane w niebywale dobrym stanie. Miedwiediew odkrył te przedmioty pod Olsztynem. Zostały przekazane Muzeum Bitwy pod Grunwaldem. Aleksander Miedwiediew podczas prac archeologicznych na Polach Grunwaldu odnalazł też w 2020 roku dwa doskonale zachowane topory bojowe. One także trafiły do grunwaldzkiego muzeum. **BCL**

SZANUJĘ LUDZI, A DOBRO DO MNIE POWRACA

Mąż, ojciec, dziadek, pasjonat sportu i mężczyzna, który pokonał chorobę nowotworową. Z nadzieją patrzy w przyszłość. Życzliwy, zawsze gotowy nieść pomoc i wesprzeć dobrym słowem. Udowadnia, że nigdy nie można się poddawać i trzeba walczyć o każdy dzień życia. — Choroba pokazała mi, jak bardzo kruche jest nasze życie — mówi pan Zbigniew.

Pan Zbigniew Kobuszewski mieszka w Bartoszycach. Jest dumnym ojcem trójki dzieci: Pawła, Kasi i Michała oraz dziadkiem Alicji i Ignacego. Przez 34 lata pracował jako żołnierz, teraz jest na zasłużonej emeryturze, ale nie lubi beczynn timer spędzać czasu. Ma 65 lat, przewyciężył chorobę, jego największą pasją jest rodzina, sport i po prostu życie!

Rodzina jest najważniejsza

Od ponad 43 lat jest mężem pani Marii. Ślub wzięli 15 sierpnia 1982 roku. Tego dnia rodzice pana Zbigniewa świętowali 30-lecie pożycia małżeńskiego.

— Miałem kochanych, wspaniałych rodziców — opowiada pan Zbigniew. — Było nas siedmioro dzieci w domu, było biednie, bo tylko tata pracował. Rodzice nauczyli nas rozróżniać dobro od zła. Zawsze mówili: „szanuj innych ludzi, bo jak ty ich będziesz szanował, to oni ciebie będą szanować”. Mam wiele wspomnień związanych z moimi rodzicami i ze szkołą. Swoje wspomnienia spisałem i zostały opublikowane w „Gońcu Bartoszyckim”.

Dom pana Zbigniewa i jego żony jest przepelniony miłością i ciepłem. Rodzina i znajomi uwielbiają tu przyjeżdżać i spędzać czas.

— Możemy zawsze na siebie zawsze liczyć — zapewnia pan Zbigniew. — Marzyłem, że kiedyś będę miał taką cudowną rodzinę i dom, w którym panować będzie ciepło i miłość. I chyba mi się to udało. Jesteśmy z żoną szczęśliwi, otwarci. Nasze dzieci i bliscy wiedzą, że zawsze ich wysłuchamy, pomożemy, a czasem po prostu w trudnych chwilach będziemy ich trzymać za rękę. Z moją Marią wciąż patrzymy na siebie z miłością, ufamy sobie i śmiejemy się z tych samych dowcipów... Choć lat nam przybyło, to w sercu wciąż czujemy się młodzi i szczęśliwi, jak w dniu ślubu.



Zbigniew Kobuszewski to wielki pasjonat sportu, od ponad 30 lat bierze udział w głosowaniu na Najpopularniejszych Sportowców Warmii i Mazur

Sportowa pasja

— Pasja to dla mnie ode-
rwanie się od rzeczywistości. Robienie tego, co się kocha, co daje ogromną satysfakcję i radość — podsumowuje. — Wzbogaca moje życie i pozwala choć na chwilę stać się kimś zupełnie innym niż tylko „szarym człowiekiem”. Moim największym marzeniem jest być zdrowym, by jak najdłużej móc cieszyć się rodziną, rozmawiać z ludźmi, kibicować i spełniać marzenia. Innych ludzi cenię za

kreatywność, dzięki nim inspiruję się każdego dnia, patrzę i podziwiam ich — to tacy ludzie dają mi siłę i motywację do działania! Cenię sobie również szczerść i prawdę! Z każdego człowieka staram się wyciągnąć jak najwięcej i każdy jest po części moim autorytetem. Najbardziej lubię rozmowy z innymi ludźmi, szczególnie ze starszymi ode mnie. Nie potrafię przejść obojętnie, muszę się przywitać, zamienić kilka słów.



Zbigniew i Maria Kobuszewscy są małżeństwem od 43 lat

Choroba przewartościowała życie

Pan Zbigniew w 2007 roku rzucił palenie. Niestety, dwa lata temu wykryto u niego nowotwór. Diagnoza brzmiała jak wyrok — szpiczak plazmocytowy. Podczas pobytu w szpitalu pan Zbigniew poznał wiele ludzkich historii, napatrzył się na ludzi, dzieci i młodych ludzi tam przebywających. Wie, jak ważne jest w tej chorobie wsparcie najbliższych i pozytywne nastawienie.

— Pierwsze dwa tygodnie były trudne. Jednak miałem ogromne wsparcie swoich bliskich. Moja wygrana walka to także ich zasługa. Wiem, że mogę na nich zawsze liczyć. To bardzo ważne, bo daję pewien komfort psychiczny i siłę do walki — mówi. — Godności pozbawiają nas inni. Czasem ci, którzy powinni nas wspierać. Zdrowy człowiek nie widzi, ile osób choruje. Jednak kiedy zacząłem leczenie, zobaczyłem, jak wiele osób zmagają się z tą chorobą. Człowiek w takich chwilach uświadamia sobie, że dostał od losu drugą szansę. Choroba i leczenie nowotworowe są wyczerpujące. Wypadły mi włosy, i wąsy, ale nie to było najgorsze. Świadomość, że to taka ciężka choroba, że tyle osób na nią umiera... W chorobie nie można być samemu. Jeśli ktoś z naszych bliskich, znajomych choruje — okazmy wsparcie. Jeśli chorujesz — proś o wsparcie rodzinną, przyjaciół. Każdy chory człowiek potrzebuje wsparcia. To najważniejsze w rehabilitacji i życiu.

Jest cały czas pod kontrolą lekarzy, ale stara się żyć normalnie, przyjmuje chemię w tabletkach. Tłumaczy, że konieczne jest też zwiększenie świadomości w kwestii raka. Nadal niewiele osób rozumie, jak istotna jest profilaktyka i szybkie działanie.

— Moja rekonwalescencja już się kończy. Żyję i jestem otoczony kochającymi mnie ludźmi. Nie każdy chorujący

ma ten komfort — tłumaczy. — Po chorobie człowiek zaczyna dostrzegać więcej, cieszą go nawet drobne rzeczy. Choroba uczy żyć tym, co jest dziś, teraz. Sprawia, że życie ulega przewartościowaniu. Zdaję sobie sprawę, jaką chorobą jest rak... że może kiedyś zaatakować i trzeba będzie mieć siłę do kolejnej walki; tym bardziej doceniam to, co jest tu i teraz.

Trzeba być dobrym człowiekiem

Pan Zbigniew kocha bardzo swoją żonę, dzieci i wnuki. Uwielbia spędzać z nimi czas. Jest szczęśliwy, kiedy są razem.

— Rodzina to najważniejszy element mojego życia. To moje szczęście i miłość tak ogromna, że trudno ją opisać słowami. Czas spędzony razem z bliskimi daje siłę i moc do przewyciężenia wszystkich problemów — zapewnia.

Jest szczęśliwy, choć jak w życiu każdego z nas pojawiają się różne problemy. Nigdy się nie poddaje, nie załamuje, szuka rozwiązania. I choć nie zawsze jest łatwo, kiedy ktoś prosi o pomoc czy radę, wie, że może na pana Zbigniewa liczyć.

— Spełniłem już wiele swoich marzeń, ale jest jeszcze wiele nowych — mówi. — Największe marzenie na przyszłość to zaśpiewać na scenie The Voice Senior. Zawsze lubiłem śpiewać i tańczyć. Kiedyś nawet śpiewałem w chórze. W trudnych chwilach w śpiewaniu znajduję ukojenie. Pośpiewam i już mi jest łatwiej. Moim życiowym mottem jest: bądź dobry dla drugiego człowieka, a dobroć powróci do Ciebie. Staram się młodemu pokoleniu przekazywać ważne wartości. W życiu tak naprawdę liczy się to, żeby ludzie byli szczęśliwi i zdrowi. Żeby umieli się szanować i potrafili się tolerować. Dlatego wszystkim życzę dużo zdrowia, tolerancji i oczywiście miłości! JOANNA KARZYŃSKA

PÓŁ WIEKU SĄ RAZEM NA DOBRE I NA ZŁE

Zawarcie małżeństwa to jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu człowieka. Złożona przysięga zobowiązuje do bycia ze sobą na dobre i złe, w zdrowiu i chorobie. Wierni przysiędze małżeńskiej, pary małżeńskie z terenu gminy Kiwity świętowały swoje wyjątkowe jubileusze, 50-lecia wspólnej drogi.

przysięgam, iż uczynię wszystko, aby nasze małżeństwo było zgodne, szczęśliwe i trwałe... - tak ponad pół wieku temu składali sobie przysięgę. Trzeba przyznać, że są słowni, bo wytrwali i dotrzymali słów przysięgi. Za to należą się im ogromne gratulacje i szacunek. Bo trzeba naprawdę dużo miłości, zrozumienia, przyjaźni w związku aby przez tak wiele lat wytrwać. Swoim przykładem dają dowód na miłość i przyjaźń w związku. Zawarcie małżeństwa to jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu człowieka. Złożona przysięga zobowiązuje do bycia ze sobą na dobre i złe, w zdrowiu i chorobie.

Złote gody to piękny przykład miłości i wierności. Są wyjątkowym osiągnięciem i powodem do świętowania. W życiu bywało różnie, ale oni zawsze szli razem, nie poddając się trudnościom i razem dzieląc radości i smutki. Są



Jubileusz Złotych Godów był okazją do odnowienia przysięgi i wspomnień

szczęśliwi i wciąż aktywni, mimo że są już emerytami. Znają smak trudów życia, poznali czasy bojaźni o siebie, bliskich i rodzinę. Pomimo tych trudnych doświadczeń, dokonali rzeczy niezwykłych. Tworzyli na nowo i z sukcesem rodzinne kręgi, wychowali kolejne pokolenia, zapewnili swoim dzieciom i wnukom poczucie sensu i pewności, a życie dostarczyło i dostarcza im wielu radości.



W dowód uznania za ich trwałość i oddanie, pary zostały uhonorowane Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Andrzeja Dudę. Nie zabrakło gratulacji, życzeń, kwiatów, upominków oraz pamiątkowych dyplomów. Ks. dr Józef Leonowicz, proboszcz parafii w Kiwitach udzielił jubilatom błogosławieństwa na dalsze lata życia we dwoje.

- To piękny i wzruszający moment nie tylko dla Jubilatów, ale i dla nas wszystkich. Wasze małżeństwa to przykład trwałości, oddania i siły, jakie daje wspólne życie. Życzę Państwu, aby każdy kolejny dzień był pełen ciepła, bliskości i uśmiechu - zwracał się do Jubilatów wójt Jacek Pawlik.

Po części oficjalnej nastąpił czas wspólnego świętowania. Nie zabrakło tortu, szampa, odśpiewanego gromko „Sto lat” oraz muzyki na żywo. Lokalny muzyk, Jacek

Paclawski, zadbał o oprawę artystyczną i porwał gości do wspólnego śpiewu i tańców.

Spotkaniu towarzyszyła ciepła, rodzinna atmosfera. Nie brakowało wzruszeń, wspomnień i serdecznych rozmów, które na długo pozostaną w pamięci wszystkich uczestników.

PIĘĆDZIESIĄT LAT TO NIE TYLKO CHWILE DOBRE, SZCZĘŚLIWE, ALE TEŻ NA PEWNO CHWILE TRUDNE. NAJWIĘKSZYM DOROBKIEM TYCH MAŁŻEŃSTW JEST RODZINA. DZIECI, WNUKI, PRAWNUKI - TO JEST NAJWIĘKSZY SUKCES. SĄ TEŻ DOWODEM NA TO, ŻE MAŁŻEŃSKIEJ PRZYSIĘGI MOŻNA DOCHOWAĆ POMIMO WSZELKICH PRZECIWNOCI!

Serdecznie gratulujemy wszystkim parom i życzymy wielu kolejnych, pięknych jubileuszy. **RED**

ODKRYWALI PIĘKNO CIEKAWYCH MIEJSC

Gminna Biblioteka Publiczna w Jedwabnie zorganizowała wyjazd do Szczytna, którego celem było przybliżenie uczestnikom lokalnej historii i kultury. Program wycieczki objął dwa ciekawe miejsca - „Gabinet Wspomnień” oraz Mazurską Chatę.



Pierwszym punktem programu był „Gabinet Wspomnień”, w którym gości oprowadzała Grażyna Saj-Klocek - pisarka i emerytowana pracownica Spółdzielni. Pani Grażyna z pasją opowiadała o zgromadzonych eksponatach, wspomnieniach z dawnych lat oraz ludziach, którzy

tworzyli lokalną społeczność. Spotkanie było nie tylko interesujące, ale również bardzo sympatyczne - na uczestników czekał poczęstunek w stylu retro: oranżada i domowe ciasteczka. Następnie grupa odwiedziła Mazurską Chatę, gdzie gości serdecznie powitała Anna Bogusz,

prezes Towarzystwa Przyjaciół Szczytna. W tej niezwykle przestrzeni uczestnicy wysłuchali opowieści o dawnych zwyczajach i życiu mieszkańców Mazur, poznali lokalne legendy i anegdoty, a także - ku miłemu zaskoczeniu - wzięli udział w krótkim, teatralnym występie.

Wyjazd był okazją do odkrywania piękna miejsc bliskich, a często niedocenianych. Zarówno Gabinet Wspomnień, jak i Mazurska Chata ukazują bogactwo historii regionu i pozwalają lepiej zrozumieć codzienność dawnych mieszkańców Mazur - tych sprzed kilkudziesięciu, jak i wielu lat temu.

PANI HELENA MISIUN PRZEŻYŁA STO LAT I Z UŚMIECHEM CZEKA NA KOLEJNE URODZINY

Sto lat to bardzo piękny wiek. I skarbnica wiedzy o czasach, których pani Helena była i jest naocznym świadkiem. Przeżyła II wojnę światową, PRL, upadek komunizmu i narodziny wolnej Polski...

Pani Helena Misiun, mieszkanka powiatu gołdapskiego, w poniedziałek (14 lipca) obchodziła swoje setne urodziny. Jubilatkę odwiedzili starosta i wicestarosta powiatu gołdapskiego. W imieniu Samorządu Powiatu Gołdapskiego złożyli pani Helenie serdeczne gratulacje, życząc zdrowia, spokoju i wielu radosnych chwil w gronie rodziny. Spotkanie przebiegło



w niezwykle ciepłej atmosferze. Pani Helena urzekła wszystkich swoją pogodą ducha, z jej oczu bił blask, a serdeczność wypływająca z każdego gestu i słowa była naprawdę poruszająca. To było spotkanie pełne wzruszeń i refleksji, przypomnienie o tym, jak wielką wartością jest obecność ludzi starszych w naszym społeczeństwie.

ZYW (ŹRÓDŁO: POWIAT GOŁDAPSKI)



MŁYNARZ SWÓJ WIATRĄK TRAKTOWAŁ JAK CZŁONKA RODZINY

Od zamierzchłych czasów na terenie prawie każdej wsi w okolicach Nowego Miasta Lubawskiego pracowały wiatraki, które produkowały mąkę dla mieszkańców. Krzysztof Bukowski, pasjonat dawnego młynarstwa, przyznaje, że wiatrak traktowany był przez właściciela jak członek rodziny. — Wiatraków się nie budowało, a powoływało do życia — dodaje pan Krzysztof, którego zafascynowała ceglana budowla wiatraka holenderskiego z Łąkorza.

Łąkorz, malownicza miejscowość w powiecie nowomiejskim, nazywana jest od dawna Młynarską Wioską z racji budowli holenderskiego wiatraka, którego historia sięga połowy XIX wieku. Najstarsi mieszkańcy Łąkorza potwierdzają, że wiatrak w pełni sprawnie działał jeszcze do 1956 roku. Z czasem uległ dewastacji i przeszedł w ręce prywatne. W 2001 roku miłośnicy ochrony zabytków z gminy Biskupiec upomnieli się o obiekt, i w lipcu 2006 roku wiatrak odkupiło Stowarzyszenie Ochrony Przyrody i Dziedzictwa Kulturowego w Łąkorzu. Staraniem grupy lokalnych społeczników, a szczególnie Jana Ostrowskiego, kustosa Muzeum Lokalnego Ziemi Lubawskiej oraz władz gminy Biskupiec, wykonano zadanie, odbudowano drewniane schody i zabezpieczono cenne wyposażenie techniczne młyna. Stary „holender” stał się od tego czasu jedną z części łąkorskiego muzeum.

Wizyta pasjonata młynarstwa w Łąkorzu

O istnieniu oryginalnej budowli „holendra” dowiedział się Krzysztof Bukowski, pasjonat młynarstwa, mieszkaniec gminy Dobrze na Kujawach, który legitymuje się tytułem Społecz-



Krzysztof Bukowski we wnętrzu holenderskiego wiatraka w Łąkorzu

nego Opiekuna Zabytków. Jak zrodziło się zainteresowanie wiatrakami i dawną sztuką młynarstwa?

— Niedaleko mojej miejscowości, w gminie Dobrze, istniały dwa wiatraki — tzw. paltrak i koźlak. Do dziś pozostał tylko koźlak. Postanowiłem go ratować. Poznałem w tym czasie mieszkańca Inowrocławia, który prywatny wiatrak odrestaurował. Itak moja pasja nabierała rozpędu. Zacząłem jeździć i wyszukiwać wiatraki w Wielkopolsce i na Kujawach, a od niedawna — chociaż rzadziej — odwiedzam Warmię i Mazury, w tym Skansen w Olsztynku.

Krzysztof Bukowski nie kryje, że jest absolwentem szkoły o profilu drzewnym. Wspomina, że zainteresował się konstrukcją wiatraka w Licheniu.

— W porozumieniu z właścicielem wiatraka kupowałem stare deski i belki z rozbiórki starych chałup istodół. Z tego surowca odbudowywałem konstrukcję wiatraka. Dlaczego właśnie ze starego drewna? Wiem, że wtedy do budowli wraca dusza — opowiada nasz rozmówca.

W Łąkorzu przenocował we wnętrzu wiatraka

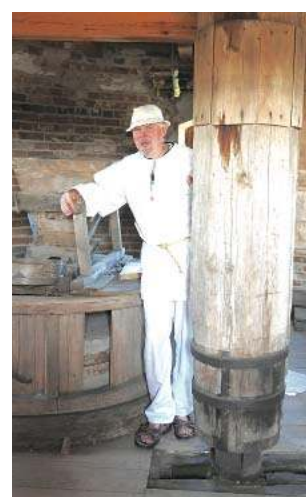
Kiedy miłośnik dawnego młynarstwa przybył do Łąkorza, obejrzał budowlę holendra i poprosił kustosa Ostrowskiego, by mógł przenocować we wnętrzu wiatraka. Otrzymał zgodę. Mówił nazajutrz, że nie straszło, choć wiatr hulał wstarych deskach.

— Wiadomo, że w dawnych wiatrakach mieli nawet sypialnię, a przynajmniej łóżko. Z opowiadań młynarskiej starszyny wiem, że kiedy młynarz pokłócił się z babą, chodził do wiatraka na nocleg. Funkcjonowało też takie powiedzenie: „Wiatraki były, to były także dzieci; teraz wiatraków nie ma, to idzieci jak na lekarstwo”. Młynarz swój wiatrak traktował

szczególnie — jak członka rodziny. W Wigilię Bożego Narodzenia właściciel wchodził do wnętrza i opłakiwał dzieląc się z wiatrakiem, kładąc go pomiędzy kamieniem młyńskim. Trochę dyskryminującym zwyczajem dawnych młynarzy było niewpuszczanie kobiet do wnętrza młyna — chyba że pozwoliła sobie posypać głowę mąką — wspomina nasz rozmówca.

Cieśla potrafił zbudować nawet wiatrak

Pasjonat młynarstwa podkreśla, że holender z Łąkorza jest cennym zabytkiem dawnej myśli technicznej, a drewniane urządzenia są prawdziwym majstersztykiem. Wszystko świadczy o fachowości cieśli, którzy podejmowali się



Wiatrak królewski - ważna część każdego wiatraka



Krzysztof Bukowski podczas pokazu młynarskiego na Festiwalu Chleba w Łąkorzu

zaprojektowania i budowy wiejskich wiatraków. Szczególnie te drewniane były konstrukcjami trudnymi do realizacji, więc podejmowali się tej pracy tylko najlepsi, z ogromnym stażem. Cieśla na początku tworzył plan wiatraka, rysując go na kartce. Potem przedstawiał go do akceptacji inwestorowi. Prawdą jest, że wiatraki budowali często bogatsi rolnicy, aby móc używać ich w swoim gospodarstwie oraz świadczyć usługi dla najbliższych sąsiadów. Niegdyś na terenach nowomiejskich funkcjonowały młyny poruszane siłą wiatru — były prawie w każdej wsi. Ostatni drewniany wiatrak w Wielkich Bałowkach przestał produkować mąkę w latach 70. minionego wieku. Drugi łąkorski drewniany wiatrak, którego ostatnim właścicielem

był Alfons Radacki, rozebrany został w 1956 roku.

Bezcenne działanie zasługujące na wyróżnienie...

Obecnie okrągła budowla wiatraka stała się częścią łąkorskiego krajobrazu. Zabytek odwiedzają turyści wypoczywający na Pojezierzu Brodnickim, częstymi gośćmi są dzieci z okolicznych szkół, którym opowieści o dawnej pracy młynarza snuje kustosz Jan Ostrowski.

— Właśnie dzięki takim pasjonatom jak Jan Ostrowski oraz grupie innych społeczników udaje się zachować dawne relikty lokalnej historii. To bezcenne działanie zasługujące na najwyższe wyróżnienie — kończy Krzysztof Bukowski, pasjonat dawnego młynarstwa.

STANISŁAW R. ULATOWSKI

Tekst Krzysztofa Bukowskiego wryty na topolowej desce, pozostawiony na pamiątkę w wiatraku:

*Z czerwonej cegły mnie postawili,
Najlepszy matematyk jej nie policzył.
Drewnianą podłogę wytarł czas,
Bo ten wiatrak ma sporo lat.
O dobro narodowe trzeba dbać,
Zabytek techniki w Łąkorzu często odwiedzać.
Czerwoną ścianę pokrywa mączny pył —
Dziękuję, żeś tu był.
Myśli i słowa pozbierałem
I ten wiersz, jako podziękowanie, napisałem.
Na belce słowo pisane zawiesiłem,
Tym, którzy się wiatrakiem opiekują,
Serdecznie dziękuję.
Wasz wiatrak jest murowany,
Ale przeze mnie kochany.*



Pasjonat dawnego młynarstwa prezentuje tablicę, którą zawiesił w łąkorskim wiatraku



Nieistniejący już dziś wiatrak Alfonsa Radackiego z Łąkorza



Pasięka Pana Romualda

Od starożytności — aż do dziś

Robi się chłodno — filiżanka herbaty z miodem to idealne rozwiązanie. Amoże wręcz przeciwnie — męczy nas upał. Wtedy lody oblane miodem nie dość, że lepiej smakują, to jeszcze chronią przed częstymi latem infekcjami gardła. I tak od tysięcy lat ludzkość delectuje się miodem — od dnia, kiedy starożytni po raz pierwszy odkryli dzikie ule i skosztowali tej absolutnej ambrozji oraz bomby zdrowotnej w jednym. Według historyków pierwsze wzmianki o zaplanowanym i zorganizowanym pszczelarstwie pochodzą ze starożytnego Egiptu, z ok. 3500 roku p.n.e. W tym czasie, jak pokazują zapisy, ludzie stworzyli niezwykle skomplikowane metody produkcji i zbierania miodu, w tym specjalistyczne tratwy do przemieszczania uli wzdłuż Nilu, by utrzymać bliski kontakt z sezonowymi, kwitnącymi roślinami. I chociaż starożytni Egipcjanie używali miodu głównie jako naturalnego słodzika, to wiadomo, że wykorzystywali też to płynne złoto do leczenia ran, bo już oni zauważyli właściwości antybakteryjne i przeciwzapalne miodu.

W swojej dalszej historii miód używany był głównie wykorzystywany w gotowaniu, pieczeniu, deserach, jako smarowidło do chleba, dodatek do różnych napojów, takich jak herbata, oraz jako słodzik w niektó-

rych napojach. Ze względu na swoją gęstość energetyczną miód był ważnym pożywieniem praktycznie wszystkich kultur łowiecko-zbierackich.

W XI wieku n.e. odnotowano, że niemieccy chłopcy płacili swoim panom feudalnym miodem i woskiem pszczelim — co czyni go pierwszym i najpowszechniej stosowanym słodzikiem przez człowieka, ale i środkiem płatniczym w barterze. A dziś? Miód pszczeli nadal jest naturalnym słodzikiem, który cieszy się popularnością na całym świecie i w wielu różnych formach. Ale nie tylko. Warto raz na jakiś czas przypomnieć sobie, że miód to produkt ciężkiej pracy pszczół miodnych i że bez tych zapylaczy nie mielibyśmy dostępu do 70% spożywanej przez nas żywności! I choćby dlatego warto we własnym ogródku siać jak najwięcej kwiatów przyjaznych pszczołom — czyli facelię, lawendę, kocimiętkę, krokusy, chabry, słoneczniki, nagietki, dalia, akamitki, krwawnik, grykę, żmijowca, macierzankę, wrzós, nasturcję, maki, astry... A rolników z kolei zachęcam do bardzo przemyślanego stosowania pestycydów i ogólnie chemii w uprawie — wszyscy musimy pamiętać o wciąż aktualnych słowach Alberta Einsteina, który twierdził, że „kiedy wyginie pszczoła, rodzajowi ludzkiemu pozostaną już tylko 4 lata. Bez pracy owadów zapylają-



Fot. freepik

cych nie tylko nie poznamy smaku owoców, ale także nie zobaczymy wielu kwitnących roślin”.

Oj, bo się zdenerwuję....!

Miodne smaki

Smaki miodu zależą od jego rodzaju, czyli od roślin,

z których pszczoły zbierały nektar. Miód akacjowy jest delikatny i słodki, rzepakowy ma kremową konsystencję i łagodny smak, gryczany jest ciemny i intensywny w smaku, alipowy słodki z lekko gorzką nutą po skryształowaniu. Miód

ZDROWY, BO Z LASU!

O miodzie ja mogę do uśmiechniętej śmierci — i rzeczywiście byłaby to śmierć uśmiechnięta, bo i na słodko, na pewno nie z przyczyn zdrowotnych.

Mód ma bowiem to do siebie, że właściwie każdy jego rodzaj wspiera nas zdrowotnie — o walorach smakowych już nawet nie wspominając. A ostatnio gustuję zwłaszcza w miodzie leśnym...!

wielokwiatowy, w zależności od składu, może mieć różne smaki — od delikatnych po bardziej wyraziste.

I tak jeden z moich faworytów, miód akacjowy ma delikatny, kwiatowy smak, jest bardzo słodki i długo krystalizuje. Z kolei miód rzepakowy ma smak łagodny, kremową konsystencję, a smaruje się go jak maselko. Miód gryczany ma ciemny kolor, intensywny, dosadny aromat, i w porównaniu z innymi miodami jest mniej słodki. Miód lipowy jest bardzo słodki, ale po skryształowaniu może być gorzkawy i obfituje w składniki odżywcze. Smak miodu wielokwiatowego, jako się rzekło, zależy od roślin, z których pszczoły zebrały nektar: może być zatem i delikatny, ale i bardziej wyrazisty. Z kolei miód spadziowy jest zwykle mniej słodki, może mieć posmak

żywności, charakterystyczny dla spadzi iglastej. Z rzadszych rodzajów miodów polecam miód malinowy — ma delikatny smak i dość mocny, cytrusowy zapach. Bardzo rzadki jest też miód faceliowy, ceniony za swoje właściwości prozdrowotne, w tym działanie przeciwbakteryjne, przeciwzapalne i antyoksydacyjne. Pomaga w leczeniu chorób układu pokarmowego, wspiera pracę serca i układu krążenia, atakże wzmacnia odporność. A poza tym jest też pyszny!

No i z serca polecam miód leśny, bez którego ostatnio nie ma dla mnie życia!

Dlaczego leśny

— Miód leśny ma ciemną barwę i jest połączeniem miodu nektarowego i spadziowego — tłumaczy Romuald Barański, pszczelarz z Olsztyna.



Fot. archiwum prywatne



Fot. archiwum prywatne

— Akurat ja swoje ule wywożę do lasu w czasie, gdy zaczynają pękać i otwierać się kwiaty maliny. Dlatego w jego składzie znajdzie się i ta malina, ale też jeżyna, arcydzięgiel, trybula leśna, wszystkie zioła. Dodatkowo w leśniczówce rosną też akacje — i z tej akacji też pszczoły robią użytek. Stąd niepowtarzalny smak, ale i zapach miodu leśnego. A poza tym w lesie jednak jest mniej chemii, on roślinie irządzi się swoimi prawami — zatem i miód z lasu tych chemicznych „ulepszaczy” ma w sobie znacznie mniej, niż miody powstałe wokół miast, pól... — zapewnia pan Romuald.

Miód leśny charakteryzuje się też bogactwem właściwości prozdrowotnych. Działa antybakteryjnie i przeciwzapalnie, wspomaga leczenie infekcji górnych dróg oddechowych i przeziębień, grypy i kaszlu. Reguluje przemianę materii, wspiera pracę serca i układu krążenia: może obniżać ciśnienie krwi, poprawiać krążenie i spowalniać procesy miażdżycowe. Miód leśny to też wsparcie dla układu pokarmowego: łagodzi dolegliwości żołądkowe, wspomaga leczenie wrzodów i korzystnie wpływa na wątrobę i drogi żółciowe. Poza tym wykazuje działanie antyoksydacyjne, chroniąc organizm przed

wolnymi rodnikami — zawarte w miodzie leśnym przeciwutleniacze neutralizują wolne rodniki, spowalniając procesy starzenia się organizmu. Miód leśny poprawia również samopoczucie, dodaje energii i wspiera ogólną kondycję organizmu — wspiera zatem nasz układ nerwowy.

Jakby tego było mało, miód leśny stosowany jest też w kosmetyce — zewnętrznie, np. jako maseczkę na twarz, by poprawić kondycję skóry.

No mówiłam — dobry na wszystko! I warto już teraz zaopatrzyć się w odpowiedni zapas miodu — leśnego, ale też innych smaków — na jesień, zimę, a nawet i na przyszłoroczną wiosnę, która nie wiadomo jaka przyjdzie i czy nie dokopie nam przesileniem.

— Każdy miód jest zdrowy — zapewnia pan Romuald. — Warto o nich poczytać, ale też smakować i wybrać ten, który z jednej strony najlepiej działa na nasze zdrowie, ale też zapewnia nam najmiłsze doznania smakowe! Dlatego uważam, że w każdym domu odpowiedni zapas miodu powinien być zawsze!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Artykuł dedykuję Danucie i Romualdowi Barańskim: za miód leśny Pana Romka jestem w stanie dać się nawet pokroić!



Fot. Pixabay

OPADY DESZCZU NIE POPRAWIAJĄ SYTUACJI

Mimo utrzymujących się od wielu dni przelotnych opadów deszczu i burz sytuacja hydrologiczna w woj. warmińsko-mazurskim nie poprawia się. Stan wody w mazurskich jeziorach jest niższy niż na przełomie kwietnia i maja, gdy rozpoczynał się sezon żeglarski.

Izabela Adrian z Instytutu Meteorologii i Gospodarki wodnej (IMGW) poinformowała, że w północno-wschodniej Polsce od kilku miesięcy utrzymuje się stan suszy hydrologicznej. Pod tym względem ta część kraju jest w najtrudniejszej sytuacji. — Ostatnio występujące opady deszczu i burze niewiele zmieniły. Jest ciepło, więc jeziora i rzeki parują. Powierzchnia tego parowania jest ogromna i ciągle więcej wody paruje, niż spada jej z deszczem — powiedziała.

Ocenę IMGW potwierdzają odczyty na wodowskazach umieszczonych na mazurskich jeziorach. Rzecznik prasowa Wód Polskich w Białymstoku Joanna Szerenos-Pawilicz powiedziała PAP, że w poniedziałek rano wodowskaz wskazywał w Giżycku 104 cm wody. — A na otwarciu sezonu żeglarskiego ten poziom wynosił 106 cm — dodała.



Fot. Igor Hrywna

Na rzece Pisie, która z powodu niskiego stanu wody jest zamknięta dla żeglarzy, stan wody w poniedziałek wynosił w Dobrym Lesie 74 cm, a stan ostrzegawczy dla tego miejsca to 250 cm. W Ptakach wodowskaz na Pisie pokazywał w poniedziałek 33 cm, przy stanie ostrzegawczym na poziomie 210 cm.

Niski poziom wody w mazurskich jeziorach doskwiera żeglarzom. Krystian Śliwiński, który prowadzi port na Mazurach i organizuje rejsy statkami pasażerskimi po Szlaku Wielkich Jezior przyznał, że „są już tacy, którzy pouszkadzali łodzie”. — Statki, którymi ja dysponuję mają zanurzenie 60 cm, więc jeszcze jestem

w stanie realizować rejsy. Ale mam w porcie łodzie, których zanurzenie wynosi 1,1 m. Takie jednostki poruszały już tylne napędy, były ściągane do portów przez specjalistyczne jednostki — powiedział Śliwiński.

W ocenie Śliwińskiego w porównaniu z rokiem poprzednim stan wody w mazurskich jeziorach jest o co najmniej 40 cm niższy. — Widać to w trzcinowiskach, portach, na brzegach. Jeziora się kurczą — dodał.

Zdaniem Izabeli Adrian sytuację hydrologiczną na Mazurach mogłyby poprawić stałe, miarowe opady deszczu trwające kilka tygodni. — Tak naprawdę suszy hydrologicznej, która występuje w tym regionie kraju, winny jest brak śniegu zimą, brak opadów jesienią i wiosną. Opady, które występują teraz nie są wystarczające, by tę sytuację poprawić — dodała.

PAP

MIĘDZYNARODOWE DNI FOLKLORU „WARMIA I MAZURY 2025”

W Olsztynie rozpoczęły się Międzynarodowe Dni Folkloru „Warmia i Mazury 2025”. Na sześć dni starówka i Amfiteatr im. Czesława Niemena zamieniły się wielokulturową sceną, na której wystąpią zespoły z dziesięciu krajów.

Imprezę rozpoczął wieczór uroczysty korowód, który ruszył spod Wysokiej Bramy i przeszedł ulicami Starego Miasta do amfiteatru.

Podczas Koncertu Otwarcia na scenie amfiteatru zaprezentowały się wszystkie zespoły uczestniczące w tegorocznej edycji. Będą to grupy taneczne i folklorystyczne z Gwinei, Indonezji, Kolumbii, Serbii, Turcji, USA, Węgier, Słowacji, a także — oczywiście — z Polski.

Zapowiada się tydzień pełen tańca, śpiewu, tradycji i serdecznych spotkań



Fot. Zbigniew Woźniak / zdjęcie archiwalne

Od lat wydarzenie cieszy się ogromnym zainteresowaniem

— wszystko w klimacie radości, szacunku do różnorodności i celebracji dziedzictwa kulturowego. Na mieszkańców i gości Olsztyna czeka moc atrakcji, pokazów oraz koncertów.

Nie zabraknie też wyjątkowych wydarzeń dla miłośników polskiego folkloru — m.in. XXXI Ogólnopolskiego Konkursu Tańców Polskich „Warmia 2025”, podczas

którego zobaczymy najpiękniejsze tańce narodowe w mistrzowskim wykonaniu!

Wszystkie wydarzenia w ramach Dni Folkloru są bezpłatne.

FIRMY WALCZĄ O BUDOWĘ NOWOBAŁTYCKIEJ. SĄ OFERTY Z ZAGRANICY

W przetargu na budowę ulicy Nowobałtyckiej w Olsztynie wpłynęło aż dziesięć ofert od firm z Polski i zagranicy. Ratusz zaciera ręce nie tylko z tego powodu.

Ulica Nowobałtycka będzie miała około 5 kilometrów długości. Zakres prac jest bardzo duży. Obejmuje on choćby budowę wiaduktu drogowego nad linią kolejową oraz podziemnego przejścia w ciągu ul. Kanarkowej. Inwestycja oznacza również ustawienie akustycznych ekranów. Pojawi się także zupełna nowość drogowa w Olsztynie. To przeciwolśnieniowe ekrany, czyli specjalne urządzenia, które służą do ograniczania negatywnych skutków odbijania się słonecznego światła. Przy okazji budowy ul. Nowobałtyckiej powstaną m.in. ścieżki rowerowe, nowe skrzyżowania, zatoki autobusowe, sygnalizacje świetlne, a nawet miejsca kontroli pojazdów dla policji i innych służb.

Czekają z niecierpliwością

Na planowaną od dawna ul. Nowobałtycką z niecierpliwością czekają kierowcy, którzy korzystają z ul. Bałtyckiej. Jest ona dwupasmowa tylko na odcinku od ronda OKS do okolic skrzyżowania z ul. Rybaki. Nowy przebieg drogi wojewódzkiej nr 527 ma znacząco wpłynąć na miasto i jego obszar funkcjonalny także ze względu na wyprowadzenie lokalnego i ponadlokalnego ruchu w kierunku węzła ob-

wodnicy miasta Olsztyn-Południe, który usprawnia dojazd do drogi ekspresowej S7. Miastu potrzebna jest więc nowa ulica, która ma biec równolegle do ul. Bałtyckiej, po drugiej stronie torów. Będzie to swego rodzaju zachodnia obwodnica Olsztyna.

Wartość inwestycji szacowana jest na około 240 milionów złotych, z czego dofinansowanie wyniesie 176 milionów złotych. 15 lipca minął termin składania ofert przez firmy zainteresowane tym zleceniem. Na budowę ulicy Nowobałtyckiej w Olsztynie wpłynęło aż dziesięć ofert od firm z Polski i zagranicy.

NAJNIŻSZĄ CENĘ ZAPROPONOWAŁA FIRMA BUDIMEX BUDOWNICTWO Z WARSZAWY – 184 MILIONY 310 TYSIĘCY ZŁOTYCH. NIECO DROŻSZA BYŁA OFERTA SPÓŁKI MIRBUD ZE SKIERNIEWIC, KTÓRA OPIEWAŁA NA 188 MILIONÓW 740 TYSIĘCY ZŁOTYCH. FIRMA INTOP Z WARSZAWY ZAPROPONOWAŁA WYKONANIE INWESTYCJI ZA 199 MILIONÓW 568 TYSIĘCY ZŁOTYCH, A KONSORCJUM FIRM ALDESA Z WARSZAWY I MADRYTU – ZA



Na ulicy Bałtyckiej wciąż jest bardzo ciasno

196 MILIONÓW 94 TYSIĄCE ZŁOTYCH. MOSTOTAL WARSZAWA WYCENIŁ SWOJE PRACE NA PONAD 206 MILIONÓW 659 TYSIĘCY ZŁOTYCH, NATOMIAST TRAKCJA S.A., RÓWNIEŻ Z WARSZAWY, ZAPROPONOWAŁA CENĘ 208 MILIONÓW 975 TYS. ZŁOTYCH.

Wśród ofert znalazła się też propozycja firmy UNIBEP z Bielska Podlaskiego i jej oddziału z Białegostoku – 225 milionów 670 tysięcy złotych, a także oferta firmy Strabag z Pruszkowa – 226 milio-

nów 620 tysięcy złotych. Konsorcjum Roverpol z Warszawy i hiszpańskiej firmy Rover Infraestructuras z Walencji wyceniło inwestycję na 262 miliony 236 tysięcy złotych. Najwyższą ofertę złożyła firma Eurobet z Olsztynka, która zaproponowała kwotę aż

357 milionów 23 tysięcy złotych. Miasto planuje przeznaczyć na realizację tego zadania 259 milionów 896 tysięcy złotych, co oznacza, że większość złożonych propozycji mieści się w planowanym budżecie. — Nowa Bałtycka ma przede wszystkim wy-

prowadzić ruch z tej części miasta, w tym ciężki transport i autobusy, które dziś wciąż przeciskają się przez lokalne ulice — mówi Robert Szewczyk, prezydent Olsztyna. — Ale to tylko część korzyści. To przedsięwzięcie otwiera także nowe możliwości rozwoju, inwestycje w nowe osiedla mieszkalne i zwiększenie atrakcyjności miasta zarówno wśród mieszkańców, turystów, jak i przedsiębiorców.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

JEDNA Z TRZECH

Budowa ul. Nowobałtyckiej jest jedną z trzech inwestycji w regionie o strategicznym charakterze, które otrzymały finansowanie poza konkursem. Ratusz już w 2017 roku był bliski realizacji tej inwestycji. Projekt został pozytywnie oceniony w konkursie ogłoszonym w ramach programu Polska Wschodnia. Jednak ze względu na wyczerpanie puli pieniędzy nie doszło do podpisania umowy.

REKLAMA

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIŁAKOWA o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie geodezyjnym Roje, gmina Miłakowo

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1130 ze zm.) w zw. z art. 66 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r., poz. 1688) art. 39 oraz 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.) oraz Uchwały Nr V/36/2024 Rady Miejskiej w Miłakowie z dnia 27 sierpnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie geodezyjnym Roje, gmina Miłakowo

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie geodezyjnym Roje, gmina Miłakowo wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Zawiadamiam, że od dnia 16.07.2025 r. rozpoczynają się konsultacje społeczne dotyczące miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek położonych w obrębie geodezyjnym Roje, gmina Miłakowo, które trwać będą do dnia 14.08.2025 r. W dniu 29.07.2025 r. w ramach konsultacji społecznych w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie, ul. Olsztyńska 16, 14-310 Miłakowo, w pokoju nr 21, w godzinach 15.30-16.00 odbędzie się spotkanie otwarte, w ramach którego zaprezentowany zostanie projekt mpzp. W ramach konsultacji społecznych w dniu 31.07.2025 r. odbędzie się dyżur projektanta za pomocą środków porozumiewania się na odległość – link do spotkania <https://meet.google.com/yxe-giow-sbt> w godzinach od 18.00 do 18.30. Projekt planu wraz z uzasadnieniem, prognozą oddziaływania na środowisko wraz z opinią RDOŚ w Olsztynie, Wydział Spraw Terenowych w Elblągu oraz PPIS w Ostródzie, w ramach prowadzonej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, dostępny będzie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie w godzinach pracy urzędu, w BIP-ie oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Miłakowie. Zainteresowani, zgodnie z art. 8g ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 977 ze zm.), mogą składać uwagi do projektu planu w terminie do dnia 14.08.2025 r. Uwagi należy składać do Burmistrza Miłakowa, ul. Olsztyńska 16, 14-310 Miłakowo, na piśmie lub za pośrednictwem poczty elektronicznej: sekretariat@milakowo.eu lub systemu teleinformatycznego e-PUAP z wykorzystaniem formularza udostępnionego na stronie internetowej BIP Urzędu Miejskiego w Miłakowie bip.milakowo.eu w zakładce: gospodarka przestrzenna/wnioski. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania lub siedziby, adres poczty elektronicznej o ile taki posiada, dodatkowe dane do kontaktu takie jak: adres do korespondencji lub numer telefonu, a także informację, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Administratorem danych osobowych, które zostaną nam przez Pana/Panią przekazane jest Burmistrz Miłakowa z siedzibą w Miłakowie, ul. Olsztyńska 16, 14-310 Miłakowo.

Wszelkie informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych, w tym klauzula informacyjna „RODO” oraz ograniczenia dotycząca przetwarzania danych osobowych, o których mowa w art. 8a i 8b ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym dostępne są na ww. stronie Biuletynu Informacji Publicznej oraz Urzędzie Miejskim w Miłakowie.



Tędy m.in. ma przebiegać planowana ul. Nowobałtycka

OLSZTYŃSKIE KINA
Środa, 16 lipca
REPERTUAR MULTIKINO
SUPERMAN / dubbing: 11:20, 12:15, 14:20, 15:10, 18:10; SUPERMAN / napisy: 17:10, 20:10, 21:10; BASIA. MAM SWÓJ ŚWIAT / familijny / dubbing: 10:01, 11:40, 13:10, 14:40, 16:10; JURASSIC WORLD. ODRODZENIE / dubbing: 10:15, 11:10, 13:15, 16:15, 19:15; JURASSIC WORLD. ODRODZENIE / napisy: 14:10, 17:40, 20:15, 21:00; F1 / napisy: 10:30, 13:50, 17:10, 20:30; JAK WYTRESOWAĆ SMOKA / familijny / dubbing: 10:25, 13:15, 16:05; LILO I STITCH / familijny: 9:45, 13:25, 15:55; HEIDI RATUJE RYSIA / familijny / dubbing: 10:30, 12:35, 17:00; ELIO / familijny / dubbing: 14:40; ŚWINKA PEPPA POZNAJE DZIDZIUSIA / familijny / dubbing: 10:15, 11:50; BRZYDKA SIOSTRA / napisy: 20:35; FOLLEMENTE. W TYM SZALEŃSTWIE JEST METODA / napisy: 21:35; MATERIALIŚCI / napisy: 18:25; 28 LAT PÓŹNIEJ / napisy: 19:00

REPERTUAR HELIOS
SUPERMAN / dubbing: 11:00, 15:30, 17:00; SUPERMAN / napisy: 14:00, 18:30, 19:30, 20:40; BASIA. MAM SWÓJ ŚWIAT / familijny / dubbing: 10:50, 14:10; PEWNEGO RAZU W PARYŻU / napisy: 20:00; JURASSIC WORLD. ODRODZENIE / dubbing: 10:30, 11:30, 13:30, 14:30, 17:30; JURASSIC WORLD. ODRODZENIE / napisy: 16:30, 20:30; F1 / napisy: 12:30, 16:00, 18:15, 19:15; JAK WYTRESOWAĆ SMOKA / familijny / dubbing: 10:00, 13:10, 15:15, 17:15; LILO I STITCH / familijny / dubbing: 10:40, 12:45; ELIO / familijny / dubbing: 10:00, 12:20; HEIDI RATUJE RYSIA / familijny / dubbing: 10:15, 12:10, 15:45; BRZYDKA SIOSTRA / napisy: 20:15; 28 LAT PÓŹNIEJ / napisy: 21:15; MATERIALIŚCI / napisy: 14:40; FOLLEMENTE. W TYM SZALEŃSTWIE JEST METODA / napisy: 21:30

REPERTUAR AWANGARDA
Niech płonie - prod. Hiszpania: godz. 17.45 ; Pewnego razu w Paryżu - prod. Francja, Belgia: godz. 17.45 ; Dziewczy-

na z Kolonii - prod. Niemcy, Polska: godz. 18.00; Follemente. W tym szaleństwie jest metoda - prod. Włochy: godz. 19.30; Wielkie piękno - prod. Włochy, Francja: godz. 20.00 ; Wakacyjne remanenty: Bogini Partenope - prod. Włochy, Francja: godz. 20.00

16 lipca
LATO Z MUSICONEM – INTERAKTYWNY KONCERT EDUKACYJNY
Olsztyn
Interaktywny koncert, podczas którego uczestnicy zanurzają się w świat muzyki i zabawy dzięki Musiconowi – wyjątkowemu, instrumentowi stworzonemu z myślą o edukacji i rozwijaniu muzykalności. Podczas około godzinnego spotkania, uczestnicy poznają wyjątkowe brzmienie Musiconu, będą eksperymentować z dźwiękiem i rytmem, poznają podstawy komponowania i improwizacji, stworzą własne muzyczne utwory, nauczą się pracy w grupie i wyrażania emocji poprzez muzykę. Liczba miejsc ograniczona – w koncercie może wziąć udział maksymalnie 20 osób.
Godz. 10.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

16 lipca
FILMOWY KLUB SENIORA Olsztyn
Harry przyjeżdża nad morze do letniego domku swojej nowej dziewczyny - Marin. Weekend jest zakłócony pojawieniem się matki i ciotki dziewczyny.
Godz. 10.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

16 lipca
2025 CMAS EUROPEAN CHAMPIONSHIP FINSWIMMING INDOOR Olsztyn
W dniach 15–21 lipca 2025 roku w Olsztynie odbędą się Mistrzostwa Europy w pływaniu w płetwach na basenie krytym – 2025 CMAS European Championship Finswimming Indoor. Wydarzenie organizowane jest pod patronatem CMAS – Światowej



Konfederacji Działów Podwodnych i zgromadzi czołowych zawodników z całej Europy. Program:
» 11.00 Narada techniczna
» 11.30-14.30 Oficjalny trening
» 16.30 Parada zawodników (z punktu przy Moście św. Jana Nepomucena na Targ Rybny - (scena)

REKLAMA

» 17.00 Ceremonia otwarcia
Godz. 11.00, WCRS Aquasfera, Al. Piłsudskiego 69b.

16 lipca
XXVI MIĘDZYNARODOWE DNI FOLKLORU WARMIA I MAZURY 2025
Olsztyn
Program:
» 11.30 Szpital dziecięcy w Olsztynie – INDONEZJA (zamknięta formuła koncertu)
» 18.00 Koncert zespołów w amfiteatrze: WRONKI, WĘGRY, GWINEA, USA
Godz. 11.30.

17 lipca
KONCERT „AVE MARIA. SZTUKA MODLITWY”
Lidzbark Warmiński
Wystąpią: HANNA ZAJĄCZ-KIEWICZ (sopran liryczny) i MARCIN MACKIEWICZ (fortepian).
Koncert poświęcony będzie wykonaniom kompozycji inspirowanych tekstem Ave Maria – arcydzieł muzyki różnych epok. Program obejmujący kompozycje od baroku po wiek XX, ukaże bogactwo stylów i środków wyrazu muzyki sakralnej. Dźwięki fortepianu



połączą się z sopranowym wokalem tworząc niezwykłą atmosferę sprzyjającą kontemplacji piękna muzyki i sztuki dawnych mistrzów. Wejdźmy, wraz z artystami w świat nut i modlitwy.
Godz. 18.00, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna w dniach **od 16 lipca 2025 r. do 06 sierpnia 2025 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do *zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie*.

Wykazy znajdują się też w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem: **umolsztyn.bip.gov.pl**.

PREZYDENT OLSZTYNA

przetarg

BURMISTRZ MIŁAKOWA

ogłasza przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości gruntowych stanowiących własność gminy Miłakowo

Opis nieruchomości	Cena wywoławcza	Wysokość wadium i termin wpłaty	Termin i miejsce przetargu
I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki położonej w obrębie Boguchwały, gmina Miłakowo nr 207/3 o pow. 1732,00 m² wraz z udziałem 1/5 w działce nr 207/8 o pow. 959,00 m², która stanowić będzie wewnętrzną drogę dojazdową do działki nr 207/3 KW EL20/00019892/5	67 400,00 zł /netto/* w tym: cena dz. nr 207/3 – 62 000,00 zł cena udziału w dz. nr 207/8 – 5 400,00 zł	7 000,00 zł do dnia 21.08.2025 r.	27.08.2025 r. godz. 9.00 Urząd Miejski w Miłakowie ul. Olsztyńska 16, pok. nr 21
I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki położonej w obrębie Boguchwały, gmina Miłakowo nr 207/4 o pow. 1609,00 m² wraz z udziałem 1/5 w działce nr 207/8 o pow. 959,00 m², która stanowić będzie wewnętrzną drogę dojazdową do działki nr 207/4 KW EL20/00019892/5	62 400,00 zł /netto/* w tym: cena dz. nr 207/4 – 57 000,00 zł cena udziału w dz. nr 207/8 – 5 400,00 zł	7 000,00 zł do dnia 21.08.2025 r.	27.08.2025 r. godz. 10.00 Urząd Miejski w Miłakowie ul. Olsztyńska 16, pok. nr 21
I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki położonej w obrębie Boguchwały, gmina Miłakowo nr 207/5 o pow. 1448,00 m² wraz z udziałem 1/5 w działce nr 207/8 o pow. 959,00 m², która stanowić będzie wewnętrzną drogę dojazdową do działki nr 207/5 KW EL20/00019892/5	52 400,00 zł /netto/* w tym: cena dz. nr 207/5 – 47 000,00 zł cena udziału w dz. nr 207/8 – 5 400,00 zł	6 000,00 zł do dnia 21.08.2025 r.	27.08.2025 r. godz. 11.00 Urząd Miejski w Miłakowie ul. Olsztyńska 16, pok. nr 21
I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki położonej w obrębie Boguchwały, gmina Miłakowo nr 207/6 o pow. 1569,00 m² wraz z udziałem 1/5 w działce nr 207/8 o pow. 959,00 m², która stanowić będzie wewnętrzną drogę dojazdową do działki nr 207/6 KW EL20/00019892/5	56 400,00 zł /netto/* w tym: cena dz. nr 207/6 – 51 000,00 zł cena udziału w dz. nr 207/8 – 5 400,00 zł	6 000,00 zł do dnia 21.08.2025 r.	27.08.2025 r. godz. 12.00 Urząd Miejski w Miłakowie ul. Olsztyńska 16, pok. nr 21
I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki położonej w obrębie Boguchwały, gmina Miłakowo nr 207/7 o pow. 1986,00 m² wraz z udziałem 1/5 w działce nr 207/8 o pow. 959,00 m², która stanowić będzie wewnętrzną drogę dojazdową do działki nr 207/7 KW EL20/00019892/5	70 400,00 zł /netto/* w tym: cena dz. nr 207/7 – 65 000,00 zł cena udziału w dz. nr 207/8 – 5 400,00 zł	7 000,00 zł do dnia 21.08.2025 r.	27.08.2025 r. godz. 13.00 Urząd Miejski w Miłakowie ul. Olsztyńska 16, pok. nr 21
III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 5 położonego w budynku nr 1 przy ul. gen. Bema w Miłakowie wraz z udziałem 276/1000 w częściach wspólnych budynku oraz udziałem 276/1000 w częściach wspólnych działki oznaczonej numerem ew. gruntów 481/1 o pow. 0,0380 ha KW EL20/00018852/6	79 900,00 zł **	8 000,00 zł do dnia 21.08.2025 r.	27.08.2025 r. godz. 14.00 Urząd Miejski w Miłakowie ul. Olsztyńska 16, pok. nr 21

* Do osiągniętej w przetargu ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT w stawce 23%.

** Zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług sprzedaż jest zwolniona z podatku VAT.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości podanej powyżej na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Miłakowie WBS O/Miłakowo nr 27 8857 1038 3001 0000 0202 0004 w terminie do dnia 21.08.2025 r.

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 344 ze zm.) w stosunku do działek nr 207/3 – 207/8 upłynął dnia 24.06.2025 r. Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami – w stosunku do lokalu mieszkalnego ul. Gen. Bema 1/5 w Miłakowie upłynął dnia 12.02.2025 r., termin I przetargu nieograniczonego – 23.04.2025 r., termin II przetargu nieograniczonego 30.06.2025 r.

Pełna treść ogłoszeń o przetargach dostępna jest na stronie internetowej <http://bip.milakowo.eu>, <https://milakowo.eu>, na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Miłakowie oraz w internetowym serwisie ogłoszeniowym OLX - kategoria nieruchomości.

Blizszych informacji dotyczących ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Miłakowie, pok. nr 10 lub nr 1 oraz pod nr telefonu (89) 757 83 46 lub (89) 757 83 45.

SUKCES PILOTÓW Z WARMII I MAZUR

SPORTY MOTOROWE \\ W Valvoline Rajdzie Małopolski - czwartej rundzie Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski (RSMP) - w rolach głównych wystąpiły dwie załogi z pilotami z Warmii i Mazur, czyli Adamem Biniędą i Danielem Siatkowskim.

O zwycięstwo rywalizowało 97 załóg, w tym 47 zgłoszonych do RSMP. Pozostałe walczyły w Historycznych Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Polski (HRSMP) i w Rajdowych Mistrzostwach Południa. Impreza miała też międzynarodowy status, bowiem włączono ją do kalendarza FIA CEZ (mistrzostwa strefy Europy Centralnej).

Łączna długość trasy wyniosła 499 km, z czego 137,4 km to dystans szesnastu asfaltowych odcinków specjalnych w okolicach Wadowic, Myślenic i Makowa Podhalańskiego.

Ostatecznie przekonywujące zwycięstwo odniosła załoga Jakub Matulka i Damian Syty (Skoda Fabia RS Rally2), która pewnie zmierza po tytuł rajdowych mistrzów Polski.

Na drugim miejscu zameldowali się Grzegorz Grzyb i jego bartoszycki pilot Adam Binięda (Skoda Fabia RS Rally2), którzy do zwycięzców stracili 40,9 s. Na najniższym stopniu podium także stanął pilot z Warmii i Mazur, czyli Daniel Siatkowski, który jest partnerem Łukasza Byśkiniewicza (Skoda Fabia RS Rally2).

Matulka i Syty byli najszybsi na trzech z czterech pierwszych odcinków specjalnych. Następnego dnia wygrali trzy z pięciu oesów, w efekcie trzeciego dnia mieli już wyraźną przewagę i nie musieli forsować tempa. Mimo to mieli najlepsze czasy w czterech z siedmiu prób! Tym samym Matulka odniósł czwarty w karierze triumf w rajdzie zaliczanym do RSMP, jednocześnie było to jego ósme podium w tym cyklu.

Drugie miejsce zajęli Grzyb i Binięda. Tym razem trzykrotny mistrz Polski wygrał tylko jeden oes, ale na pozostałych ani razu nie wypadł poza czołową czwórkę. Dla Grzyba było to już 57. podium RSMP!



Trzy najlepsze załogi Rajdu Małopolski: Adam Binięda na podium stoi pierwszy z lewej, a Daniel Siatkowski pierwszy z prawej

- CHYBA NIE PRZESADZĘ, JAK POWIEM, ŻE BYŁ TO RAJD GODNY RUNDY MISTRZOSTW EUROPY - OCENIA ADAM BINIĘDA. - ORGANIZATORZY NIE TYLKO PRZYGOTOWALI PEŁNE TRZY DNI JAZDY PO ODCINKACH SPECJALNYCH, ALE TRZEBA PODKREŚLIĆ TAKŻE NAPRAWDĘ BARDZO DOBRE PRZEPROWADZENIE RAJDU, JEGO PROMOCJĘ I ZACHOWANE BEZPIECZEŃSTWO.

Wiem, że nie było to proste zadanie, ponieważ każdego dnia były odcinki miejskie w centrum Wadowic, Myślenic i Makowa Podhalańskiego, a to zawsze jest dużym wyzwaniem. Tak jak wyzwaniem dla nas było uzyskanie dobrego wyniku na mecie. Po poprzednim, niezbyt udanym dla nas Rajdzie Polski, rywale nam odskoczyli, a my spadliśmy na czwarte miejsce w klasyfikacji rocznej. Mieliśmy więc dużą motywację, by osiągnąć metę z odpowiednim wynikiem, dzięki czemu udało się nam odrobić kilka punktów. No i udało się, bo drugie miej-

sce traktujemy jako bardzo dobry wynik. Jechaliśmy szybkim tempem, a co ważne - czysto i pod kontrolą. Unikaliśmy błędów oraz przebitych opon, oco łatwo było podczas tego rajdu. Do przejechania mieliśmy 16 różnorodnych odcinków specjalnych. Każdy dzień zawodów miał inną charakterystykę. Pierwszy dzień zaczęliśmy wieczornym etapem, który kończyliśmy przed północą. Pokonaliśmy cztery krótkie odcinki specjalne, w tym miejski oes Myślenice, ale także - na odwagę - nocny i zarazem szybki odcinek pod górę Chelm. Drugi dzień to znane nam z poprzednich edycji cztery oesy oraz wygrany przez nas miejski oes Wadowice, za który otrzymaliśmy specjalny puchar. Ostatni dzień to siedem oesów, w tym trzy razy pokonywany najdłuższy oes Zawoja z początku bardzo wąskim, krętym i technicznym, środkiem szerokim, a końcówką szybką i znowu wąską. Na ostatnim przejeździe ostatniego oesu, tzw. Power Stage, za który otrzymuje się dodatkowe punkty, zajęliśmy drugie miejsce. Generalnie rywalizacja była bardzo zacięta,

bardzo często kończyliśmy oes, mieszcząc się w jednej sekundzie razem z innymi załogami. To pokazuje wysoki poziom i zarazem zapowiada ostrą walkę podczas następnej rundy - Rajdu Rzeszowskiego na początku sierpnia - kończy bartoszycki pilot.

Na trzeciej pozycji finiszowali Łukasz Byśkiniewicz i Daniel Siatkowski, tracąc do zwycięzców ponad 70 sekund. - Był to dla nas rajd pełen nowości, bo w końcu zmieniliśmy auto - wyjaśnia Daniel Siatkowski. - Dzięki temu dołączyliśmy do reszty kolegów, którzy jeżdżą na najnowszych konstrukcjach.

STARE AUTO WCIĄŻ BYŁO DOBRE, ALE KONSTRUKCYJNIE BYŁO JUŻ MOCNO Z TYŁU. TERAZ POJECHALIŚMY JUŻ NOWYM SAMOCHODEM, NO I OKAZAŁO SIĘ, ŻE TO BYŁ TEN ELEMENT, KTÓREGO NAM BRAKOWAŁO. ALE TO NIE WYSTARCZY DO SUKCESU, NADAL TRZEBA SZYBKO KRĘCIĆ KIEROWNICĄ, BO SAMA WIĘKSZA MOC SPRAWY NIE ZAŁATWI.

Załoga Byśkiniewicz-Siatkowski zaczęła sezon od szóstego miejsca w Rajdzie Świdnickim, potem były kłopoty (dachowanie) i dopiero 17. lokata w Rajdzie Nadwiślańskim oraz czwarte miejsce w RSMP w Rajdzie Polski. - Po występie w Mikołajkach byliśmy już pewni, że musimy zmienić auto - przyznaje olsztyński pilot rajdowy. - Stare zostało sprzedane, ale zostało na Warmii i Mazurach, bo kupił je zespół Krzysztofa Bobika, natomiast nowe wypożyczyliśmy ze słowackiej stajni, z której korzystają także Grzyb i Binięda. Na pewno jest trochę drożej, ale inaczej się nie da, jeśli chce się skutecznie rywalizować z najlepszymi.

Z jednej strony trzecie miejsce to sukces, ale z drugiej strony - mimo nowego auta - Byśkiniewicz i Siatkowski do zwycięzców stracili ponad 70 sekund. Czyżby załoga Matulka-Syty jest w tym sezonie poza zasięgiem? - Rzeczywiście Kuba Matulka jest dominatorem i trudno go złapać, ale poza tym mieliśmy też swoje problemy na trasie - dodaje Daniel Siatkowski. - W piątek złapaliśmy gumę, przez co straciliśmy 30 sekund,

co nas zepchnęło poza podium, ale nie poddaliśmy się i ostatecznie udało się wywalczyć trzecie miejsce. Jednak bardziej od miejsca cieszy nas dobre tempo, bo dzięki temu możemy z nadzieją myśleć o kolejnych rajdach.

A co załogę Byśkiniewicz-Siatkowski ucieszy na koniec sezonu? - Wczołwce klasyfikacji generalnej są bardzo małe różnice - wyjaśnia olsztyński pilot. - Jest to m.in. efekt tego, że do mety nie dotarli dotychczasowi wiceliderzy, czyli Jakub Brzeziński i Jakub Gerber (na 12. oesie urwali koło w swoim Citroenie C3 Rally2 - red.), a w ogóle nie wystartowali Jarek i Marcin Szejowie (obrońcy tytułu mistrzów Polski rozbili samochód podczas testów przed rajdem - red.). Obecnie do trzeciego miejsca tracimy tylko pięć punktów, więc będziemy walczyć o podium na koniec sezonu. Matulka raczej jest już poza zasięgiem, ale poza tym jeszcze wiele może się wydarzyć - kończy Daniel Siatkowski.

Do końca sezonu zostały jeszcze Rajd Rzeszowski (7-9 sierpnia), Rajd Śląska (19-21 września) i Rajd Nyski (10-12 października).

ARTUR DRYHNYN

WYNIKI

>>> **Valvoline Rajd Małopolski:** 1. Matulka/Syty (Skoda Fabia RS Rally2) 1:21:48.0 s; 2. Grzyb/Binięda (Skoda Fabia RS Rally2) +40.9 s; 3. Byśkiniewicz/Siatkowski (Skoda Fabia Rally2) +1:01.7 s; 4. Kołtun/Pleskot (Skoda Fabia RS Rally2) +1:51.6 s; 5. Ulanowski/Kielar (Ford Fiesta Rally3) +8:21.8 s

>>> **Klasyfikacja generalna RSMP 2025:** 1. Matulka/Syty - 130 pkt; 2. Grzyb/Binięda - 78; 3. Kołtun/Pleskot - 64; 4. Brzeziński/Gerber - 61; 5. Byśkiniewicz/Siatkowski - 59; 6. Szeja/Szeja - 53; 7. Piotr Krotoszyński - 43; 8. Marczyk/Gospodarczyk - 35; 9. Ulanowski/Kielar - 33; 10. Górny/Martynek - 29.

GÓRNIK JUŻ NIE BĘDZIE FEDROWAŁ

PIŁKA RĘCZNA \\ Jeszcze w czerwcu Górnik Zabrze walczył - nieskutecznie - o brązowy medal mistrzostw Polski, a miesiąc później okazało się, że klub nie dostał licencji na grę w Superlidze. Z powodów finansowych, bo stracił głównego sponsora.

Zabrzanie w batalii o brąz musieli uznać wyższość Rebud Ostrovii Ostrów Wielkopolski (1-2 w rywalizacji do dwóch zwycięstw). U siebie wygrali przy komplecie kibiców 3 czerwca 35:31 i - prawdopodobnie - był to ich ostatni mecz w najwyższej lidze na dłuższy czas. W poprzednich dwóch sezonach zajęli trzecie miejsca i grali w Lidze Europejskiej. Górnik jest „spadkobiercą” Pogoni Zabrze, która była dwukrotnie mistrzem Polski - w 1989 i 1990 roku.

Bogdan Kmiecik - główny sponsor - kierował klubem niemal 20 lat. W tym czasie zabrzanie wywalczyli cztery brązowe medale mistrzostw Polski, triumfowali w Pucharze Superligi, awansowali do TOP 16 Ligi Europejskiej. Jednak w lutym niespodziewanie zapowiedział, że po sezonie odejdzie i przestanie finansować Górnik.

- Podjąłem jedną z najtrudniejszych decyzji w swoim życiu - powiedział wtedy. - Długo ją rozważałem, walcząc sam ze sobą, bo Górnik to dla mnie coś więcej niż drużyna. To pasja, to miłość do piłki ręcznej, to kawał mojego życia.



Wszystko wskazuje na to, że Górnik Zabrze zniknie z mapy polskiego szczypiorniaka

Robiłem to nie dla zysków i nie dla rozgłosu, ale dlatego, że czułem odpowiedzialność. Wierzyłem, że sport tak nierozdzielnie związany z miastem powinien mieć swoje miejsce w Zabrzu, a jego mieszkańcy zasługują na drużynę, którą mogą wspierać, z której mogą być dumni. Dziś jednak wiem, że nadszedł czas, by się zatrzymać.

Kmiecik liczył, że znajdzie się chętny do przejęcia klubu. Dopuszczał też możliwość przeniesie-

nia go do innego miasta. Zwracał często uwagę na niski standard obiektu, w którym trenowali i grali szczypiorniści. Już przed sezonem 2024/25 Kmiecik powiedział, że Górnik gra w najgorszej hali (oddana do użytku w 1987 roku) w Superlidze. Z tego powodu w Lidze Europejskiej podejmował rywali w Dąbrowie Górniczej.

- Nie sądzę, by bez nowego obiektu był możliwy postęp. Przed wyborami samorządowymi było mó-

wione, że nowa hala zostanie zbudowana. Teraz oficjalnie wiemy, że w tej kadencji tak się nie stanie. Miasto nie jest zainteresowane naszym losem. Myślałem, że to jest mój ostatni rok w Zabrzu, albo ja stąd odejdę, albo zespół - tłumaczył wówczas.

W majowym referendum odwołana została - po roku sprawowania funkcji - prezydentka Zabrza Agnieszka Rupniewska. Przedterminowe wybory odbędą się 10 sierpnia.

Wystartuje w nich m.in. Ewa Weber, pełniąca obecnie obowiązki prezydenta. Zapytana o możliwość pomocy Górnikowi, stwierdziła, że krótkoterminowo samorząd nie może teraz wesprzeć klubu.

- Nie ma możliwości, żeby miasto w tej chwili w formie dotacji udzieliło klubowi wsparcia na poziomie dwóch milionów złotych. Środki budżetowe na to nie pozwalają. Jest konieczne stworzenie kompleksowej strategii rozwoju sportu, ustalenie celów sportowych dla tego klubu. Tak naprawdę Górnik ma prywatnego właściciela, który - krótko mówiąc - powinien zapewnić finansowanie, bądź znaleźć sponsorów - oceniła Weber.

W TEJ SYTUACJI NA POCZĄTKU LIPCA OKAZAŁO SIĘ, ŻE KLUB NIE UZYSKAŁ LICENCJI NA UDZIAŁ W ROZGRYWKACH SUPERLIGI W SEZONIE 2025/2026 W ZWIĄZKU Z NIESPEŁNIENIEM KRYTERIUM FINANSOWEGO.

„Mamy świadomość ciężaru i skutków tej decyzji, będącej konsekwencją bra-

ku partnera chętnego do wsparcia finansowego Górnika. Mimo prowadzonych negocjacji z innymi miastami, dysponującymi nowoczesnymi halami, a przede wszystkim z władzami Zabrza, niezależnie od tego, kto zasiadał w ratuszu, rozmowy o przyszłości piłki ręcznej nie przyniosły na tyle konkretnych rezultatów, byśmy dziś mogli z powodzeniem planować przyszłość klubu” - podsumował w swoim oświadczeniu sytuację Kmiecik.

Zaznaczył, że najlepszym wypadku klub może rozpocząć rywalizację w jednej z niższych klas rozgrywkowych, jednak najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest rozpoczęcie procesu likwidacji, o czym zostali poinformowani zawodnicy.

Odrębną spółką jest klubowy Górnik, którego większościowym udziałowcem jest samorząd miasta. Właśnie trwa proces prywatyzacji, który ma się zakończyć do połowy października. Jedynym zainteresowanym podmiotem jest firma związana z piłkarzem zabrzańskim zespołu Lukaszem Podolskim, mistrzem świata z 2014 roku w barwach Niemiec.

Z KIM ZAGRAJĄ POLSKIE ZESPOŁY W LIDZE MISTRZÓW?

SIATKÓWKA \\ Cztery polskie zespoły poznały rywali, z którymi będą rywalizować w fazie grupowej Ligi Mistrzów. Rozgrywki rozpoczną się w listopadzie.

Bogdanka LUK Lublin, mistrz Polski, który zadebiutuje w LM, trafił do grupy B. Podopiecznych trenera Stephane'a Antigi czeka trudne zadanie, bo walczy z dwoma tureckimi zespołami - Galatasaray Sтамбул z dwukrotnym mistrzem olimpijskim Francuzem Jeanem Patrym w składzie oraz z Halkbankiem Ankara, którego barw od tego roku bronić będzie przyjmujący reprezenta-

cji Polski Śliwka. Druga z tych ekip, czwarta drużyna ostatniej edycji LM, wystąpi w rozgrywkach dzięki przyznawanym od tego roku „dzikim kartom”. Skład grupy uzupełnia belgijski Knack Roeselare.

W grupie D dojdzie do „bratobójczej” rywalizacji wicemistrza Polski i wicemistrza ostatniej edycji LM Aluronu CMC Warta Zawiercie z Asseco Resovia Rzeszów, która zagra dzięki „dzikiej karcie”. Polskie

zespoły zagrają również z niemieckim SVG Lüneburg i portugalskim Sporting CP Lizbona.

Natomiast w grupie E najtrudniejszym rywalem PGE Projektu Warszawa, brązowego medalisty ostatniego sezonu PlusLigi, będzie włoski Cucine Lube Civitanova. W starciu z dwoma pozostałymi zespołami - belgijskim Volley Haasrode Leuven i francuskim Montpellier HSC VB - polska drużyna będzie faworytem.

Poza tym Ziraat Bankkart Ankara z Tomaszem Fornalem w składzie zagra w grupie A z triumfatorami LM z 2024 roku włoskim Itasem Trentino, francuskim Tours VB oraz zespołem z kwalifikacji.

Obrońca tytułu, włoska Sir Sicoma Monini Perugia z Kamilem Semenikiem w składzie, trafiła natomiast do grupy C, której będzie zdecydowanym faworytem, z niemieckim Berlin Recycling Volleys, czeskim VK

Lvi Praga oraz drużyną z kwalifikacji.

Po raz pierwszy od sześciu lat w LM nie zagra JSW Jastrzębski Węgiel, który weszłym sezonie PlusLigi zajął czwarte miejsce i nie uzyskał przepustki do rozgrywek o najbardziej prestiżowy europejski puchar.

W tym sezonie w rozgrywkach ponownie weźmie udział 20 zespołów, z których 15 uzyskało kwalifikację poprzez krajowe rozgrywki, dwa zostaną wyłonione z eliminacji,

a trzy to drużyny z „dziką kartą”, przyznawaną od tego roku. Podobnie jak w minionej edycji, finał zostanie rozegrany w formie Final 4 - cztery najlepsze ekipy spotkają się w jednym mieście, gdzie w sobotę odbędą się półfinały, a w niedzielę finał. Turniej finałowy siatkarki zaplanowano na 16-17 maja, gospodarz nie jest jeszcze znany.

Faza grupa rozpocznie się w listopadzie i potrwa do lutego 2026 roku.

SPRINTEM

PILKA NOŻNA Marc-Andre ter Stegen ćwiczy indywidualnie, a nie trenuje z drużyną Barcelony, która rozpoczęła przygotowania do nowego sezonu. Przyszłość Niemca, który do czasu kontuzji i przyścia do klubu Wojciecha Szczęsnego był podstawowym bramkarzem, pozostaje niewiadomą. W pierwszych zajęciach przed nowym sezonem ter Stegen najpierw pracował sam na siłowni, a następnie indywidualnie na boisku, ale poza całą grupą pierwszej drużyny „Dumy Katalonii”, w której byli m.in. Szczeni i Robert Lewandowski. Klub w internecie zwrócił natomiast uwagę, że po raz pierwszy z nowymi kolegami trenował pozyskany latem z Espanyolu Barcelona bramkarz Joan Garcia. 24-letek ma zostać nowym numerem jeden na tej pozycji. Dni w Barcelonie ter Stegena, który do września 2024 był podstawowym bramkarzem i kapitanem zespołu, wydają się policzone, choć obowiązuje go kontrakt do 30 czerwca 2028, a on sam wcześniej oświadczył, że nigdzie się nie wybiera. W ubiegłym tygodniu zdobywca potrójnej korony w hiszpańskim futbolu w minionym sezonie przedłużył umowę z 35-letnim Szczeni, który trafił do klubu ze sportowej emerytury w październiku po tym, jak stało się jasne, że ter Stegen straci praktycznie cały sezon wskutek kontuzji kolana. Według doniesień medialnych, niemiecki trener Barcelony Hansi Flick poinformował rodaka, że nie będzie regularnie występował w pierwszym składzie w przyszłym sezonie i może liczyć najwyżej na miejsce numer trzy wśród bramkarzy, za Garią i Szczeni. Sytuacja reprezentanta Niemiec, który przejął bluzę z numerem 1 po Manuelu Neuerze, jest delikatna, bo cały sezon na ławce rezerwowych może wpłynąć na jego pozycję w kadrze tuż przed przyszłorocznymi mistrzostwami świata. >>> Mecze PKO Bank Polski Ekstraklasy będą pokazywane na mocy umowy z beIN Media Group na kanałach sportowych w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie w sezonach

2025/26 oraz 2026/27. Jest to pierwsza umowa dotycząca transmisji rozgrywek polskiej najwyższej ligi piłkarskiej w Ameryce Północnej. >>> Chorwat Luka Modric, który opuścił Real Madryt po 13 latach, sfinalizował swój transfer do AC Milan, podpisując roczny kontrakt z opcją przedłużenia do czerwca 2027 roku.



Fot. PAP/Lukasz Szlachetka

Marcin Janusz podpisał kontrakt z Resovią

SIATKÓWKA Marcin Janusz, jeden z czołowych polskich rozgrywających, przez najbliższe dwa sezony reprezentować będzie Asseco Resovii Rzeszów. Przez cztery ostatnie lata grał w ZAKSIE Kędzierzyn-Koźle. - Marcin Janusz jest ceniony za swoją etykę pracy, profesjonalizm oraz umiejętność kierowania drużyną na boisku. Jest bardzo spokojny i opanowany, co pomaga mu podejmować trafne decyzje w najważniejszych momentach meczu. Jego sukcesy, od mistrzostwa Europy po olimpijskie srebro, dowodzą, że jest jednym z najlepszych rozgrywających współczesnej siatkówki. Cieszę się, że Marcin dołączy do Asseco Resovii i będzie kierował grą naszej drużyny przez najbliższe dwa sezony - powiedział Piotr Maciąg, przewodniczący Rady Nadzorczej Asseco Resovii. Janusz jest piątym - po Danym Demjanenko, Mateuszu Porębie, Arturze Szalpuke i Karolu Butrynie - nowym zawodnikiem oficjalnie ogłoszonym przez klub w kadrze włoskiego trenera Massimo Bottiego. Do zespołu dołączyć też mają rozgrywający: Yacine Louati (Francja) oraz libero Erik Shoji (USA). W Asseco Resovii pozostało siedmiu graczy z minionego sezonu: Dawid Woch, Michał Potera, Klemen Cebulj, Jakub Bucki, Lukas Vasina, Cezary Sapiński oraz Paweł Zatorski.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 14 lipca 2025 r. zmarł Mój Kochany Tata

ś. † p.
Jan Zdyb

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 17 lipca 2025 r. (czwartek) o godz. 13.00 modlitwą różańcową, o godz. 13.30 mszą świętą pogrzebową w kościele pw. św. Wawrzyńca w Gutkowie. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Gutkowie.

Pograżona w żałobie Córka i Rodzina

83325opb1-a-M

Pani
Agnieszce Gębczyńskiej
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Taty
składa Warmińsko-Mazurski Kurator Oświaty
wraz z pracownikami
Kuratorium Oświaty w Olsztynie

83825opb1-a-M

Koledze
Bogdanowi Micek
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Brata
składają koleżanki i koledzy
ze Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych
w Olsztynie

83425opb1-a-M

Renatce Warzęchowskiej

najszczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy
z Działu Laboratoryjnego RCKiK Olsztyn

83225opb1-a-M



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-k-M



dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

725otbp-a-M

Pani **Barbarze Wyrębek**
i **Romualdowi Muczyniowi**
serdeczne wyrazy współczucia po śmierci
Mamy
składają pracownicy Kliniki Otorynolaryngologii
Szpitala Uniwersyteckiego w Olsztynie

82825opb1-a-M

Naszemu Koledze

lek. dent. **Romualdowi Muczyń**

składamy wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

Koleżanki i Koledzy
z Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej
w Olsztynie

83025opb1-a-M



JUŻ OTWARTE! DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY

USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł

OFERUJEMY:

- * kremację w naszym krematorium
- * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej
- * nowoczesną chłodnię
- * trumny, urny
- * limuzynę pogrzebową marki Mercedes

Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com



31225otbr-d-G

FRANCUSKI EGZAMIN W LIDZE NARODÓW

SIATKÓWKA\\ Dzisiaj w Gdańsku Polacy rozpoczną rywalizację w ostatnim turnieju fazy interkontynentalnej Ligi Narodów. Najtrudniejsze zadanie czeka ich w niedzielę, kiedy rywalami biało-czerwonych będą Francuzi, mistrzowie olimpijscy z Paryża.

Ostatni tydzień rywalizacji w fazie interkontynentalnej to dla biało-czerwonych powrót do reprezentacji większości podstawowego w ostatnich latach składu, w tym m.in. Tomasza Fornala, Wilfredo Leona oraz Jakuba Kochanowskiego. Trener Nikola Grbic zawęził szeroką kadrę do 17 zawodników, którymi będzie rotował podczas zmagania w Gdańsku, a także później w turnieju finałowym w Chinach. Z tej grupy wybierze czteremastkę na docelową w tym sezonie imprezę, jaką są wrześniowe mistrzostwa świata na Filipinach.

POLSKI ZESPÓŁ DO KOŃCA RYWALIZACJI W LN BĘDZIE MUSIAŁ SOBIE JEDNAK RADZIĆ BEZ KAPITANA, ATAKUJĄCEGO BARTOSZA KURKA, KTÓRY DOZNAŁ URAZU PLECÓW. JEGO POWRÓT DO TRENINGU PRZEWIDZIANY JEST NA POZĄTEK PRZYGOTOWAŃ DO MŚ.

Polacy do turnieju w Gdańsku przystąpią jako wiceliderzy tabeli z bilansem sześciu wygranych i dwóch porażek. W pierwszym tygodniu zmagania w chińskim Xi'an odnieśli cztery zwycięstwa, natomiast w drugim tygodniu w Chicago przegrali z Włochami 2:3 i z liderami zestawienia Brazylijczykami 1:3.

W ostatnim turnieju trafili na trzy zespoły z dolnej części tabeli - zajmujący 10. miejsce Iran, dziewiątą Kubę oraz 11. Bułgarię. W rywalizacji z tymi drużynami biało-czerwoni będą zdecydowanymi faworytami. Najtrudniejsze zadanie czeka ich w niedzielę, gdy na zakończenie fazy interkontynentalnej zmierzą się ze sprawiającą im w ostatnich latach spore problemy Francją.

Co prawda „trójkolorowi” w zestawieniu są dopiero na piątej pozycji z bilansem 5-3, jednak, podobnie jak Polacy, od początku rozgrywek występują w eksperymentalnym składzie. Do Gdańska przyjadą jed-



Trener reprezentacji Polski Nikola Grbic podczas towarzyskiego meczu z Iranem w Olsztynie

nak już w najmocniejszym zestawieniu. Podopieczni trenera Nikoli Grbica w zeszłym roku ponieśli z nimi dwie dotkliwe porażki - najpierw w półfinale LN w Łodzi, a następnie w finale igrzysk olimpijskich w Paryżu.

W tegorocznej Lidze Narodów uczestniczy 18 reprezentacji. Rywalizacja składa się z fazy grupowej

i pucharowej. W fazie grupowej odbędzie się dziewięć turniejów, a każdy zespół wystąpi w trzech. Drużyny podzielono na trzy grupy po sześć zespołów.

PO FAZIE GRUPOWEJ SIEDEM NAJWYŻEJ SKLASYFIKOWANYCH ZESPOŁÓW AWANSUJE DO FAZY PUCHAROWEJ.

W TURNIEJU FINAŁOWYM W NINGBO (30 LIPCA - 3 SIERPANIA) WEZMĄ TEŻ UDZIAŁ GOSPODARZE, CZYLI REPREZENTACJA CHIN.

Polscy siatkarze pięć razy byli na podium Ligi Narodów. Wywalczyli złoty (2023), srebrny (2021) oraz trzy brązowe medale (2019, 2022, 2024). Przed rokiem triumfowali Francuzi. Międzynarodowa Federacja Piłki Siatkowej (FIVB) organizuje te rozgrywki od 2018 roku.

SKŁAD NA GDAŃSK

- rozgrywający: Jan Firlej, Marcin Komenda
- przyjmujący: Bartosz Bednorz, Tomasz Fornal, Wilfredo Leon, Artur Szalpuk, Kamil Semeniuk, Aleksander Śliwka
- środkowi: Szymon Jakubiś, Jakub Kochanowski, Seweryn Lipiński, Jakub Nowak, Mateusz Poręba
- atakujący: Bartłomiej Bogański, Kewin Sasak
- libero: Maksymilian Graniec, Jakub Popiwczak

PROGRAM TURNIEJU

- Środa: Chiny - Francja (g. 13), Bułgaria - Kuba (16.30), Iran - Polska (20)
- Czwartek: Chiny - Iran (16.30), Kuba - Polska (20)
- Piątek: Kuba - Francja (16.30), Chiny - Bułgaria (20)
- Sobota: Bułgaria - Polska (17), Iran - Francja (20.30)
- Niedziela: Chiny - Kuba (13.30), Bułgaria - Iran (17), Francja - Polska (20.30)

LIGA NARODÓW

1. Brazylia	8*	20	23:8
2. Polska	6	18	21:10
3. Włochy	6	17	21:12
4. Japonia	5	15	18:11
5. Francja	5	15	19:12
6. Ukraina	5	15	19:14
7. Argentyna	5	13	17:15
8. Niemcy	4	15	19:16
9. Kuba	4	13	18:17
10. Iran	4	12	17:18
11. Bułgaria	4	11	14:15
12. Słowenia	4	11	13:16
13. USA	4	10	13:17
14. Kanada	3	11	15:17
15. Chiny	2	7	8:19
16. Turcja	2	6	8:18
17. Holandia	1	4	9:22
18. Serbia	1	3	7:22

* liczba zwycięstw decyduje o kolejności w tabeli

DWIE STRONY SIATKI

Chiny będą rywalem polskich siatkarów w ćwierćfinale Ligi Narodów (23 lipca w Łodzi). Zdecydował o tym ostatni mecz fazy zasadniczej, w którym Azjatyki pokonały Stany Zjednoczone 3:2. Ostatnie mecze zdecydowały także o tym, która z reprezentacji opuści szeregi Ligi Narodów. Ostatecznie spadły Koreanki - ich miejsce zajmie zespół z najwyższym rankingiem, który nie uczestniczył w rozgrywkach. Turniej finałowy LN odbędzie się w łódzkiej „Atlas Arenie” od 23 do 27 lipca. Pary ćwierćfinałowe: Polska - Chiny, Japonia - Turcja, Brazylia - Niemcy, Włochy - USA.

LIGA NARODÓW

1. Włochy	12*	33	36:7
2. Brazylia	11	31	33:11
3. Japonia	9	27	30:12
4. Polska	9	27	31:15
5. Chiny	9	24	30:20

6. Turcja	8	23	28:17
7. Niemcy	7	23	29:22
8. USA	7	20	26:23
9. Francja	5	17	23:25
10. Holandia	5	15	19:27
11. Czechy	5	14	21:26
12. Dominikana	5	13	20:27
13. Bułgaria	4	11	19:31
14. Belgia	4	11	15:29
15. Serbia	3	14	21:28
16. Kanada	3	10	19:33
17. Tajlandia	1	6	11:34
18. Korea Płd.	1	5	11:35

* liczba zwycięstw decyduje o kolejności w tabeli

>>> Siatkarki Grot Budowlanych Łódź trafiły na trudną grupę w Lidze Mistrzyń, wyzwaniem czeka również ŁKS Commercecon Łódź. Losowanie grup z udziałem Andrzeja Wróby, który w tym roku zakończył karierę, odbyło się we wtorek w Luksemburgu. Teoretycznie najłatwiejsze

zadanie czeka mistrza Polski Developres Rzeszów, który w grupie E nie trafił na żadną drużynę z europejskiej czołówki. Rzeszowianki zmierzą się z niemieckim SSC Palmberg Schwerin, francuskim Levallois Paris Saint Cloud oraz zespołem z kwalifikacji. Wicemistrzyni Polski siatkarki ŁKS Commercecon Łódź znalazły się w grupie D. Przed nimi spore wyzwanie, bowiem trafiły na obrońcę tytułu A. Carraro Prosecco DOC Conegliano z byłą reprezentantką biało-czerwonych Wotosz w składzie. Zespół z Conegliano w tej edycji LM będzie walczył o trzecie trofeum z rzędu. W grupie D zagra także niemiecki Dresdner SC i drużynę z kwalifikacji. Najtrudniejszą grupę ma brązowy medalista ostatniego sezonu polskiej ekstraklasy - Grot Budowlani Łódź. Siatkarki z Łodzi trafiły na

turecki Fenerbahce Medicana Stambuł z Agnieszką Korneluk w składzie, a także włoski Igor Gorgonzola Novara. W grupie B zagra także zespół z kwalifikacji. W grupie C znalazł się turecki Eczacıbasi Stambuł z Magdaleną Styś w składzie. Rywalami ekipy polskiej atakującej będą włoski Numia Vero Volley Mediolan, serbski OK Zvezdara Lajkovac oraz zespół z kwalifikacji. W tym sezonie w rozgrywkach ponownie weźmie udział 20 zespołów, z których 14 uzyskało kwalifikację poprzez krajowe rozgrywki, cztery zostaną wyłonione z eliminacji, a dwa to drużyny z „dziką kartą”, przyznawaną od tego roku. Podobnie jak w minionej edycji, finał zostanie rozegrany w formie Final 4 - cztery najlepsze ekipy spotkają się w jednym meście, gdzie w sobotę odbędą

się półfinały, a w niedzielę finał. Turniej finałowy siatkarów zaplanowano na 2-3 maja, gospodarz nie jest jeszcze znany. Faza grupy rozpocznie się w listopadzie i potrwa do lutego 2026 roku.

Grupa A

VakifBank Stambuł (Turcja)
Savino Del Bene Scandicci (Włochy)
CS Volei Alba Blaj (Rumunia)
zespół z kwalifikacji

Grupa B

Fenerbahce Medicana Stambuł (Turcja)
Grot Budowlani Łódź
Igor Gorgonzola Novara (Włochy)
zespół z kwalifikacji

Grupa C

Numia Vero Volley Mediolan (Włochy)
Eczacıbasi Stambuł (Turcja)
OK Zvezdara Lajkovac (Serbia)
zespół z kwalifikacji

Grupa D

A. Carraro Prosecco DOC Conegliano (Włochy)
ŁKS Commercecon Łódź
Dresdner SC (Niemcy)
Ankara Zeren Spor Kulubu (Turcja)

Grupa E

Developres Rzeszów
SSC Palmberg Schwerin (Niemcy)
Levallois Paris Saint Cloud (Francja)
zespół z kwalifikacji

>>> Libero Dawid Ogórek został siatkarzem wicemistrza Polski Aluronu CMC Warta Zawiercie. Wrócił do tego klubu po ośmiu latach. Ostatnio grał w Asseco Resovii Rzeszów. W Zawierciu będzie zmiennikiem Jakuba Popiwczaka. 34-letni zawodnik bronił barw „Jurajskiej Armii” w latach 2013-17, wywalczył w jej szeregach awans do PlusLigi.

Rolnicze abc

z Tobą od 1971 r.

MIESIĘCZNIK NIE TYLKO DLA ROLNIKÓW



LIPIEC 2025 – JUŻ W SPRZEDAŻY!

- PORADY **SPECJALISTÓW** • **AGROTECHNICZNE** NOWOŚCI
- **STYL ŻYCIA, EKOLOGIA, ZDROWIE**

Do kupienia **stacjonarnie**: na poczcie, w punktach sprzedaży prasy, w salonikach prasowych, także w sieciach sklepów Dino, Spółem, Polo Market, Auchan, Chorten, Stokrotka i Real oraz **online**: www.kupgazete.pl i www.e-kiosk.pl

///
***MISTRZOWIE
MOTORYZACJI***



Audi A4B7 Avant, Kacper Kochański



Triumph Thunderbird LT, 2017, Andrzej Milewicz, Olsztyn

 **Targi Kielce**
exhibition & congress centre

DUBIT

MOTO
salon

motofakty.pl



FINAŁ AKCJI SPECJALNEJ Na ogólnopolskiej gali w Kielcach nagrodziliśmy laureatów z całej Polski

Wielka gala Mistrzów Motoryzacji 2025

W sobotę, 12 lipca, w Targach Kielce odbyła się wielka gala finałowa plebiscytu Mistrzów Motoryzacji 2025. Na scenie pojawili się laureaci z całej Polski.

Podczas gali nagrodziliśmy najlepszych mechaników, instruktorów jazdy, kierowców. Po raz pierwszy wyróżniliśmy również doradców do spraw sprzedaży samochodów. Nagrody trafiły również do najlepszych warsztatów samochodowych, szkół jazdy oraz firm transportowych. Wyróżnieni zostali także właściciele samochodów i motocykli w kategoriach ALE Fura i Ale Motor oraz firmy w kategorii Auto Detailing, którzy w poszczególnych kategoriach zwyciężyli w swoim województwie.

Mistrzowie Motoryzacji 2025

Pierwsze miejsce i tytuł Mistrza Motoryzacji Roku 2025 Polski oraz nagrodę główną - 40 tysięcy złotych - otrzymał Paweł Bondar, który pracuje jako kierowca w Klinice Chirurgii Naczyń i Transplantacji Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku, w województwie podlaskim. - Jestem zdziwiony i zszokowany. Trudno mi cokolwiek powiedzieć. Nie spodziewałem się w ogóle, że zostanę zgłoszony do tego plebiscytu. Na codzień wożę zespoły lekarskie, biorców albo same organy - mówił po rozdaniu nagród Paweł Bondar.

Drugie miejsce zdobył Przemysław Koziorzowski właściciel firmy Auto Mechanik Przemysław Koziorzowski z Pawłowa, w województwie kujawsko-pomorskim. Trzecie miejsce w finale ogólnopolskim zajęła Roma Kaczyńska, która pracuje, jako instruktor, w szkole jazdy Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Elku, w województwie warmińsko-mazurskim.

Oto pełna lista Mistrzów Motoryzacji

I miejsce: Paweł Bondar - Uniwersytecki Szpital Kliniczny, Białystok (woj. podlaskie), II miejsce: Przemysław Koziorzowski - Auto Mechanik Przemysław Koziorzowski, Pawłówek (woj. kujawsko-pomorskie), III miejsce: Roma Kaczyńska - ZDZ, Elk (woj. warmińsko-mazurskie), IV miejsce: Robert Barchański - KIA Auto Junior, Rybnik (woj. śląskie), V miejsce: Krzysztof Nowak - Salon BMW, Krasne (woj. podkarpackie), VI miejsce: Adrian Sas - Omoda & Jaecoo Nawrot, Wrocław (woj. dolnośląskie), VII miejsce: Rafał Toruński - KubaTrans, Kraków (woj. małopolskie), VIII miejsce: Piotr Cybulski - Szkoła Jazdy Mobil - Auto, Barlinek (woj. zachodniopomorskie), IX miejsce: Tomasz Kotłęga - OSK Piotr Łukaszewski, Świecie (woj. kujawsko-pomorskie), X miejsce: Piotr Tracz - Tracz Cars Mechanika Samochodowa, Chroślice (woj. dolnośląskie).

Ranking ogólnopolski w plebiscytowych kategoriach

Auto Detailing Roku: I miejsce: AutoClinic - Gorzów Wielkopolski, Górczyńska 23 (woj. lubuskie), II miejsce: MCS Ceramiczna ochrona - Studio auto Kosmetyki - Pabianice, Władysława Sikorskiego 13 (woj. łódzkie), III miejsce: IGMA Auto detailing - Kwidzyn, Hallera 28A (woj. pomorskie).

Firma Transportowa Roku: I miejsce: CTaxi - Gdańsk, Jaś-

kowa Dolina 101 (woj. pomorskie), II miejsce: TT-TAXI Tomasz Tofin - Wieliczka, Niepołomska 17 (woj. małopolskie), III miejsce: TorunskiBus.pl - Toruń (woj. kujawsko-pomorskie).

Szkoła Jazdy Roku: I miejsce: OSK Kierowca Doskonały - Zielona Góra, Węgierska 52 (woj. lubuskie), II miejsce: ELKLASA - Nowy Sącz, Jana Długosza 43/4 (woj. małopolskie), III miejsce: Szkoła Jazdy Gadacz - Jędrzejów, 11 Listopada 5 (woj. świętokrzyskie).



Warsztat Samochodowy Roku: I miejsce: Aral - Sławno, Chopina 32 (woj. zachodniopomorskie), II miejsce: Auto Mechanik Koziorzowski - Pawłówek, Leśna 43 (woj. kujawsko-pomorskie), III miejsce: HOCAR - Tuning, Błacharstwo, Elektromechanika Pojazdowa - Czartki 40 (woj. wielkopolskie).

ALE FURA!: I miejsce: Mazda MX-5 MIATA NA, 1997 - Aleksander Czekaj, Kraków (woj. małopolskie), II miejsce: Datsun 240Z, 1973 - Dariusz Kowalczyk (woj. wielkopolskie), III miejsce: Mini One, 2004 - Daniel Kujawa (woj. kujawsko-pomorskie).

ALE MOTOR!: I miejsce: Honda GoldWing DCT - Marek Limanówka (woj. małopolskie), II miejsce: BMW Rninet Scrambler K-23, 2019 - Arkadiusz Zelek, Skała (woj. małopolskie), III miejsce: Suzuki Intruder vzt1800, 2007 - Marcin Skowroński, Łowicz (woj. łódzkie).

Mistrzowie Motoryzacji to największy ogólnopolski plebiscyt motoryzacyjny!

Zwycięzców wybrali ci, którzy mają do tego największe prawo - klienci branży motoryzacyjnej. - Plebiscyt ten stał się już naszą tradycją, mocno wyciekowaną nie tylko przez zmotoryzowanych Czytelników i Internautów, ale również samych przedstawicieli branży - mó-

wiła na jego rozpoczęcie Daria Jankiewicz-Kaczmarek, która była odpowiedzialna za realizację Mistrzów Motoryzacji we wszystkich gazetach Polska Press Grupy.

W tym roku, poraz kolejny, plebiscyt zakończyliśmy podczas XII Dub It Tuning Festival w Kielcach, prawdziwego święta fanów czterech kółek. To obowiązkowy punkt w kalendarzu wszystkich miłośników motoryzacji. W tym roku pasjonaci klasyków, samochodów modyfikowanych, supercarów i driftu spotkali się 12-13 lipca w Targach Kielce. Auta warte kilkadziesiąt milionów złotych, gwiazdy świata motorsportu i pokazy driftu - to tylko część atrakcji, jakie czekała na fanów motoryzacji w Targach Kielce. Tereny targowe na dwa dni stały się punktem obowiązkowym dla miłośników najlepszych projektów tuningowych, pasjonatów ostrej jazdy i niezapomnianych emocji - a także miejsce triumfu i wręczenia nagród uczestnikom naszej akcji!

Partnerami tegorocznej edycji były Dub It oraz Targi Kielce, organizator XII Dub It Tuning Festival. Plebiscyt objęty był patronatem Motosalonu oraz serwisu internetowego www.motofakty.pl, na którego adres zapraszamy wszystkich Czytelników, by zapoznać się z pełną listą zwycięzców wszystkich kategorii: www.motofakty.pl/gala-moto

RELACJA Z GALI Mnóstwo zdjęć z wydarzenia w Kielcach znajdziesz na stronie internetowej motofakty.pl/gala-moto

Na scenie stanęli laureaci z całej Polski





Klienci mogą liczyć na Jego pomoc także po sprzedaży

Największą satysfakcję w tej pracy dają Mu ludzie i emocje, które towarzyszą ich decyzjom.

Krystian Połujański (Autoryzowany Salon i Serwis Volkswagen Fiedorowicz, Olsztyn) wybrał tę drogę zawodową za sprawą swojej żony Karoliny. - Zanim zacząłem pracę w salonie samochodowym, mieszkalem w małym miasteczku, gdzie nie było żadnych salonów ani firm zajmują-

cych się sprzedażą samochodów nowych czy używanych. To właśnie moja żona pomogła mi podjąć decyzję o przeprowadzce do Olsztyna oraz złożenia CV w salonach samochodowych Fiedorowicz Olsztyn. To dzięki niej oraz mojemu kierownikowi, który wybrał właśnie mnie mogłem spełnić swoje zawodowe marzenie jakim była praca w salonie samochodowym - wyznaje zwycięzca. Bycie dobrym w tej branży

to coś więcej niż tylko posiadanie w ofercie samochodów i ich sprzedaż. Jego zdaniem kluczowych jest kilka cech takich jak: umiejętność słuchania klientów, autentyczność, uczciwość, komunikatywność, zaangażowanie, cierpliwość, opanowanie, kompetencja oraz umiejętność budowania relacji na dłużej. Zawsze stara się słuchać klienta i pomóc mu wybrać odpowiedni samochód. Cały czas pozostaje

w kontakcie z klientami. - Mogą liczyć na moją pomoc nie tylko przy zakupie samochodu, ale również w trakcie jego użytkowania - podkreśla pan Krystian. Wygraną w plebiscycie traktuje jak wyjątkowy zaszczyt oraz wyróżnienie, które oznacza zaufanie i uznanie ze strony klientów: - Moja praca pełna pasji i zaangażowania została dostrzeżona i przede wszystkim doceniona.



W domu rodzinnym często były rozmowy o samochodach

- Tytuł Mistrza Motoryzacji dla Instruktorów Jazdy Roku jest dużym wyróżnieniem i powodem do radości.

Roma Kaczyńska (ZDZ, Ełk) otwarcie przyznaje, że wysokie miejsce, w które zajęła w wyjątkowym plebiscycie Mistrzowie Motoryzacji traktuje jak swój wielki sukces zarówno zawodowy, ale także osobisty. Skąd wziął się pomysł na to, aby

zostać instruktorką jazdy? - W domu rodzinnym często były rozmowy o samochodach, co spowodowało, że w starszym wieku ciekawość była pogłębianą - odpowiada pani Roma. Z czasem ciekawość zamieniła się w pasję.

Nasza zwyciężczyni uważa, że aby być dobrym w tym zawodzie, należy mieć w sobie dużo zdecydowania i determinacji. Jakie momenty w pracy docenia najbar-

dziej? - Gdy mimo trudności, wszystko układa się pozytywnie - wyznaje zdobywczyni pierwszego miejsca. Natomiast najlepszą rekompensatą za włożony trud, zaangażowanie i poświęcenie jest zwykłe słowo dziękuję oraz łzy po zdanim egzaminie. Przyznaje, że widok wyników egzaminu na prawo jazdy z dopiskiem pozytywny to najmiłsze, co w tej pracy może się przydarzyć, bo świadczy

o tym, że to, co robi ma sens i przynosi zamierzone rezultaty. I choć mówi, że nie ma złotego środka ani uniwersalnego sposobu, aby dotrzeć do każdego kursanta, to jednak potrafi sprawić, że słuchają tego, co mówi i podążają za Jej wskazówkami. Roma Kaczyńska bardzo lubi pracę z ludźmi, bo w niej można zapomnieć o monotonii i nudzie, a każdy człowiek, to inna, ciekawa historia.



Od dziecka wiedział, że to jest to, co chciałby robić w życiu

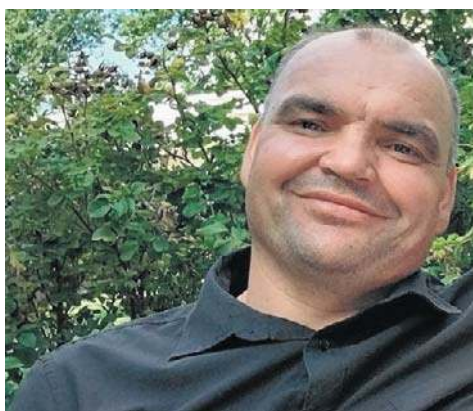
- Zdobyć tytuł Mistrza Motoryzacji to dla mnie ogromne wyróżnienie i zaszczyt. To nie tylko potwierdzenie moich umiejętności, ale też wyraz uznania ze strony osób, które mnie znają, wspierają i wierzą w to, co robię - mówię.

Kamil Lelo (PKiZ LELO, Mazuchówka) wyjawia, że pasja do motoryzacji towarzyszy Mu właściwie od zawsze. - Mój tata prowadzi

firmę transportową od ponad 30 lat, więc wychowywałem się wśród samochodów ciężarowych, autobusów, rozmów o trasach i technicznych szczegółów. Od dziecka wiedziałem, że to jest właśnie to, co chcę robić w życiu. Moja zawodowa droga zaczęła się od najmłodszych lat. Najpierw podglądałem, jak tata pracuje, pomagałem w warsztacie, a później sam zdobyłem odpowiednie uprawnienia i zacząłem jeździć.

Dzisiaj jestem kierowcą autobusu i nie wyobrażam sobie innej pracy. Każda trasa to nowe wyzwania, kontakt z ludźmi i ogromna odpowiedzialność, ale też satysfakcja. Kocham być w ruchu, a za kierownicą czuję się po prostu na swoim miejscu - podkreśla zwycięzca. W tym zawodzie liczy się przede wszystkim odpowiedzialność. Kierowca, zwłaszcza zawodowy, ma ogromny wpływ na bezpieczeń-

stwo innych uczestników ruchu. Drugą bardzo ważną cechą jest cierpliwość - zarówno w trasie, jak i w kontaktach z ludźmi. Mimo że jest jeszcze stosunkowo młody, to już udało Mu się zdobyć spore doświadczenie w branży i z tego jest naprawdę dumny. Od samego początku stawiałem na rozwój, naukę i praktykę - nie bałem się wyzwań, a każda kolejna trasa to dla mnie kolejna lekcja - podkreśla pan Kamil.



Satysfakcja? Zaufanie ludzi, którzy powierzają Mu swoje auta

- Tytuł mistrza motoryzacji oznacza dla mnie potwierdzenie mnie tego, że są ludzie którzy doceniają moją pracę - wyznaje Dawid Garczyński (ZONE 39, Braniewo)

Emocje związane z udziałem w naszej akcji towarzyszyły Mu do końca. Przeważały determinacja oraz ekscytacja. Finalnie udało się - zdobył tytuł Mechanika Roku

w naszym województwie. To ogromne wyróżnienie, zwłaszcza dlatego, że pochodzi z rąk ludzi, którzy faktycznie doceniają Jego wiedzę i umiejętności.

Od najmłodszych lat interesowała Go motoryzacja, nic zatem dziwnego, że wybrał zawód, który jest najbliższy Jego zainteresowań i pasji. A tej profesji, Jego zdaniem, liczy się cierpliwość i umiejętność zrozumienia drugiej osoby. Z ja-

kich chwil w pracy dzisiaj czuje największą dumę i satysfakcję? - Najbardziej dumny byłem, gdy zrobiłem papiery mistrzowskie i pedagogiczne, by móc przekazywać wiedzę o motoryzacji kolejnemu pokoleniu - odpowiada pan Dawid. A satysfakcja? - Aktualnie największą satysfakcję dał mi moment, gdy robiłem dla pewnego klienta, który walczy o życie, jego wymarzony motocykl. I mimo że

nie specjalizuję się w motocyklach, postanowiłem spełnić jego marzenie - wspominał Mechanik Roku.

Kolejnym powodem do zadowolenia zawodowego są chwile, kiedy klienci wracają i okazują Mu zaufanie, oddając do naprawy kolejne samochody. To zawsze cieszy, ponieważ świadczy o tym, że to, co robi jest zauważane i doceniane.



Spec Detailing - prawdziwi specjaliści w branży detailingowej

Spec Detailing (Mrągowo, Popowo Salęckie 7) głosami Czytelników najlepszą firmą detailingową w województwie.

W tegorocznej edycji prestiżowego plebiscytu Mistrzowie Motoryzacji zwyciężcą w kategorii Auto detailing Roku na szczęblu wojewódzkim została firma, która łączy pasję do motoryzacji z perfekcyj-

nym wyczuciem detalu. Ich praca to coś więcej niż kosmetyka samochodowa - to sztuka przywracania autom blasku i klasy.

W ofercie firmy znajdują się m.in. korekty lakieru, aplikacja powłok ochronnych, polerowanie lamp, pranie tapicerki oraz specjalistyczne naprawy skórzanych elementów wnętrza. Ich kompleksowe przygotowanie aut

do sprzedaży cieszy się uznaniem zarówno wśród właścicieli luksusowych modeli, jak i miłośników starszych samochodów.

Sukces zwycięskiego Spec Detailing to nie tylko efekt umiejętności, ale również przemyślanej obecności w mediach społecznościowych. Zespół regularnie publikuje zdjęcia i filmy dokumentujące efekty swojej pracy, co spo-

tyka się z bardzo pozytywnym odbiorem społeczności online. To właśnie tam budują zaufanie i prezentują swoje profesjonalne podejście do każdego zlecenia.

Dzięki połączeniu doświadczenia, nowoczesnych technologii i prawdziwej pasji, firma Spec Detailing zyskała uznanie klientów oraz tytuł najlepszego autodetailera w regionie.



Blisko 20 lat doświadczenia w branży transportowo-spedycyjnej

W kategorii Firma Transportowa Roku zwyciężyła firma, która od lat buduje swoją pozycję na rynku dzięki pasji do transportu ciężarowego, niezawodności i bezkompromisowej jakości usług.

„WERMAR to dynamicznie rozwijająca się firma w branży transportowo-spedycyjnej działająca

na rynku od 2007 roku. Zajmujemy się krajowym i międzynarodowym transportem drogowym różnego rodzaju towarów i produktów. Transport ciężarowy to nasza pasja. Posiadamy własną flotę pojazdów obsługiwanych przez kadrę doświadczonych i wykwalifikowanych kierowców. Oferujemy usługi transportu naczepami odkrytymi oraz firankami.” - czytamy na stronie internetowej Wemar (Mikołajki, Woźnice 9A).

Jak się zaczęła Ich przygoda z motoryzacją i dlatego wybrali akurat taką branżę? - Zamiłowanie do aut ciężarowych - odpowiada Sebastian Tubis, wskazując, że to było powodem wyboru akurat tej ścieżki.

Klienci cenią Ich przede wszystkim za terminowość, wysoką jakość świadczonych usług oraz elastyczność - dostosowują się do potrzeb

kontrahentów, dbając o każdy detal współpracy. Zadowolenie klienta to dla nich priorytet, a wartości takie jak rzetelność, uczciwość i lojalność stanowią fundament relacji biznesowych. Zwycięstwo w plebiscycie to nie tylko potwierdzenie wysokiego standardu działania, ale także dowód, że pasja do ciężarówek i dbałość o jakość usług mogą prowadzić do pozycji lidera w regionie.



Dla każdego kursanta trzeba znaleźć właściwy sposób na naukę

- Dlatego dla każdego kursanta trzeba znaleźć odpowiedni sposób na naukę - mówią, a wyniki plebiscytu potwierdzają, że Oni potrafią to doskonale.

- Ośrodek powstał 01.06.1991 roku. Ja swoją przygodę z nauką jazdy rozpocząłem krótko po szkole średniej, gdzie odbyłem staż w biurze. Z czasem awansowałem na kierow-

nika ośrodka, co świadczy o tym, że chyba sprawdziłem się w tej roli. Od ubiegłego roku zostałem właścicielem ośrodka - i mogę powiedzieć, że ta praca sprawia mi ogromną satysfakcję. Cały czas myślę, co możemy zmienić, poprawić lub udoskonalić, aby szkolenia były realizowane na jak najwyższym poziomie - wyjaśnia Daria Wasielewska z OSK WAR-MOTOR (Nowe

Miasto Lubawskie, Grunwaldzka 52). Wyróżnia Ich infrastruktura - mają wyasfaltowany plac, odpowiedni dla każdej z kategorii. Bardzo dobrze oświetlony, dlatego mogą jeździć do późnych godzin. Pojazdy są identyczne bądź bardzo zbliżone do tych, na których odbywają się egzaminy. Dużą uwagę zwracają, aby były one zawsze sprawne i czyste. Ma to duży

wpływ na komfort jazdy. Kadra instruktorska - instruktorzy posiadają wieloletnie doświadczenie i z dużym zaangażowaniem oraz pasją przygotowują kursantów dbając o każdy szczegół.

Co jest najmielsze w tej pracy? - Zadowolenie kursantów: pozytywne wyniki z egzaminów - odpowiada pani Daria ze zwycięskiego ośrodka.



„W waszych samochodach będziemy robić jak u siebie!”

Zwycięzca kategorii to nie tylko solidna marka, ale i zespół, który naprawia auta z pasją, jakby były własne. DRIVE-HUB Auto Serwis z Iławy zdobył uznanie klientów dzięki uczciwości, profesjonalizmowi i odrobinie humoru.

DriveHub (Iława, Warsztatowa 7) to warsztat, który zdobył tytuł Warsztatu Roku nie przez przypadek.

Od początku stawiają na jakość, zaufanie i partnerskie podejście do klienta. Ich filozofia? „W waszych samochodach będziemy robić jak u siebie!” - to hasło, które oddaje wszystko, co najważniejsze w Ich codziennej pracy.

Specjaliści z DRIVE-HUB rozumieją, że auto może zepsuć się w najmniej odpowiednim momencie - dlatego oferują uczciwą dia-

gnostykę i naprawy bez naciągania kosztów. To właśnie za tę rzetelność i ludzkie podejście klienci ich pokochali. W mediach społecznościowych nie tylko informują o usługach, ale też budują zaufanie - z humorem, szczerością i dystansem do stereotypów o warsztatach.

Ich zaangażowanie, pozytywna energia i fachowość przełożyły się na realne poparcie w głosowaniu.

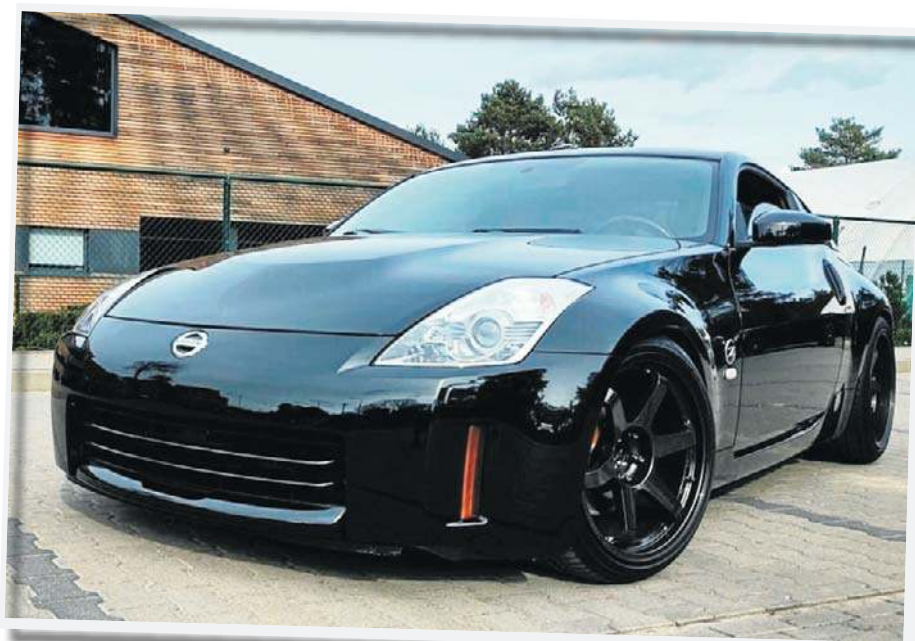
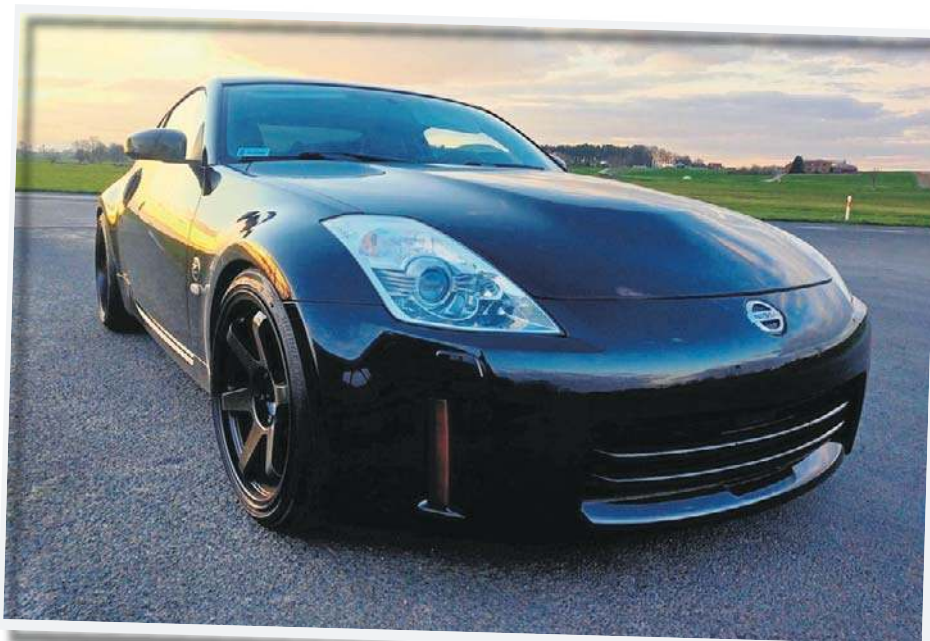
DRIVE-HUB Auto Serwis udowadnia, że w branży motoryzacyjnej jest miejsce na profesjonalizm z ludzką twarzą - i że uczciwy warsztat naprawdę może zostać doceniony przez całą społeczność. Zwycięstwo w plebiscycie Mistrzowie Motoryzacji to dla DRIVE-HUB nie tylko powód do dumy, ale także motywacja do dalszego rozwoju i podnoszenia standardów.



NOWY PORTAL WAWA.INFO

LAUREACI AKCJI ALE FURA! 2025

MIEJSCE II

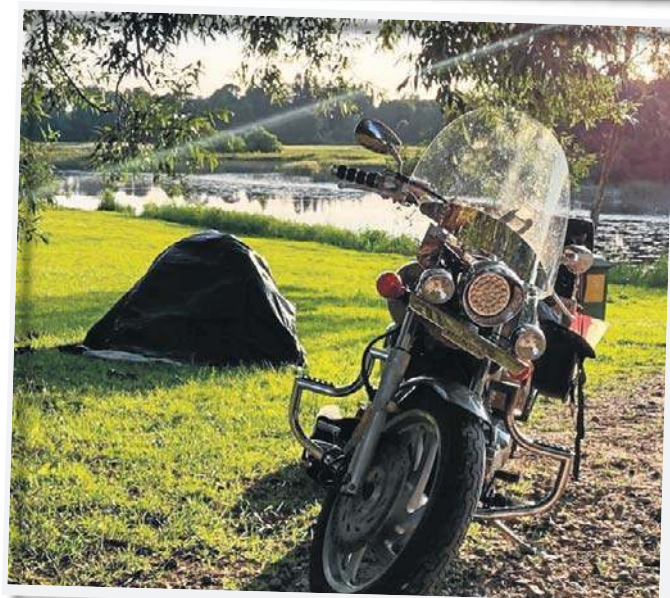
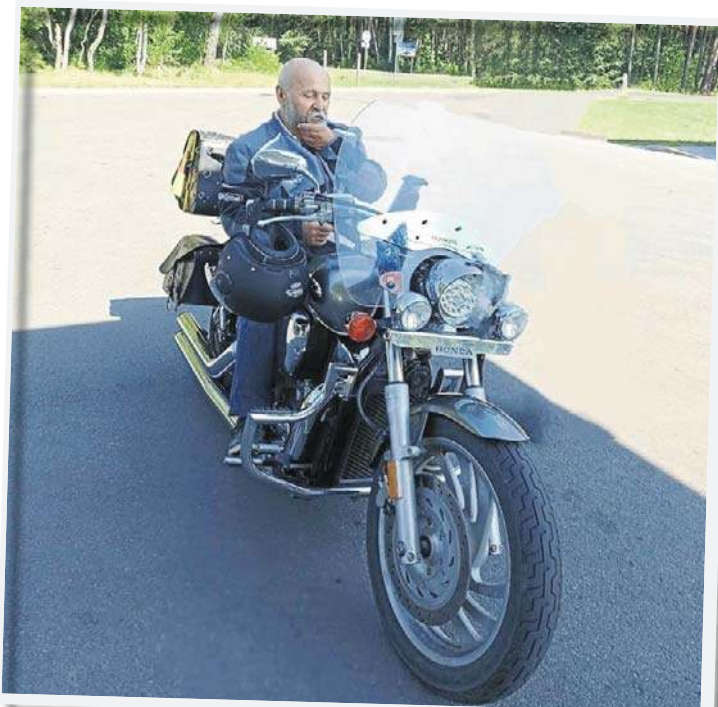


**Nissan 350Z, 2008, Przemysław Capiga,
Dywity**

**BMW 440i, 2017, Mateusz Kamiński,
Orzysz**

LAUREACI AKCJI ALE MOTOR! 2025

MIEJSCE II



**HONDA VTX 1300 rok 2005 prDłatego,
Roman Olesiejuk**

MIEJSCE III



**Suzuki C 109 R Boulevard 1800, 2008,
Henryk Sokół**

LAUREACI PLEBISYTU MISTRZOWIE MOTORYZACJI 2025

MECHANIK ROKU	
Elbląg	Damian Roguski , Auto Expert - Mechanika Pojazdowa, Elbląg
Olsztyn	Leszek Dąbrowski , Krysgum, Olsztyn
powiat bartoszycki	Maciej Jadeszko , Max-Mir Auto Serwis, Bartoszyce
powiat braniewski	Dawid Garczyński , ZONE39, Braniewo
powiat działowski	Michał Rzepliński , Mechanika Pojazdowa u Miśka, Księży Dwór
powiat elbląski	Krzysztof Kot , Kola Serwis Zakład Usługowy Krzysztof Kot, Pasłęk
powiat elcki	Mariusz Filutowski , Cal-Gaz, Kalinowo
powiat giżycki	Szymon Cieślak , S.C. Cars, Giżycko
powiat iławski	Przemysław Skronik , Auto Naprawa - Wulkanizacja Przemysław Skronik, Jędrzychowo
powiat kętrzyński	Sebastian Misiejuk , Bavaria Elite, Kętrzyn
powiat lidzbarski	Artur Iskra , Artur Iskra Firma Handlowo - Usługowa ARDAR, Lidzbark Warmiński
powiat mrągowski	Tomasz Kaczmarczyk , Spec Serwis, Mrągowo
powiat nidzicki	Marek Makrucki , Serwis Mobilny, Gołębiewo
powiat nowomiejski	Mateusz Olszta , Mechanika Autokasacja, Jamielnik
powiat olecki	Lech Romotowski , PERFORMANCE GARAGE, Olecko
powiat olsztyński	Marek Zieliński , Auto-Mar Marek Zieliński, Kikity
powiat ostródzki	Patryk Szulc , U Patryka Auto Klinika, Szyłak
powiat piski	Tomasz Sekściński , Centrum Motoryzacji Tomasz Szczech, Pisz
powiat szczycieński	Michał Abramczyk , Abramczyk Auto Serwis, Chochół
powiat wegorzewski	Mariusz Rakowski , Auto Naprawa Mariusz Rakowski, Kolonia Pozezdrze

INST RUKTOR JAZDY ROKU	
Elbląg, powiat elbląski i braniewski	Sławomir Rydziński , OSK Strażak, Elbląg
Olsztyn i powiat olsztyński	Dorota Kwiatkowska , Nauka Jazdy Driver, Olsztyn
Region 1	Mirosław Klimowicz , OSK Bartek, Kętrzyn
Region 2	Roma Kaczyńska , ZDZ, Elk
Region 4	Ariel Łobejko , Nauka Jazdy Ariel, Nidzica

KIEROWCZ A WODOWY ROKU	
Elbląg, powiat elbląski i braniewski	Ewelina Ponke , BitBus, Elbląg
Olsztyn i powiat olsztyński	Izabela Gola , Grupa IREX, Olsztyn
Region 1	Krzysztof Nawrot , Delux, Bartoszyce
Region 2	Kami i Lelo , PKiZ LELO, Mazuchówka
Region 3	Daniel Sosnowski , Przewozy Autobusowe Lipnicki, Morąg
Region 4	Tomasz Walerzak , Markus Travel, Szczytno

WARSZTAT SAMOCHODOWY ROKU	
Elbląg	Jaś-CarSerwisi Wiktor Baran , Elbląg, Grochowska 11

olsztyn	ALSYSTEM Adam Blim, Olsztyn, nad Łyną 18
powiat bartoszycki	ART-CAR Artur Baliński, Bartoszyce, Głitajny 2/3
powiat działowski	DARAAUTO, Kisiny 80
powiat elbląski	Kola Serwis Zakład Usługowy Krzysztof Kot, Pasłęk, Westerplatte 33
powiat ełcki	Auto Marko - Andrzej Mirosław Markowski, Elk, Suwańska 64
powiat giżycki	POTEJKO Express Service, Giżycko, Jałowcowa 2 A
powiat iławski	DriveHub, Iława, Warsztatowa 7
powiat kętrzyński	Bawaria Elite, Kętrzyn, Gałwuny 11/3
powiat lidzbarski	Artur Iskra Firma Handlowo - Usługowa ARDAR, Lidzbark Warmiński, Markajmy 1
powiat mrągowski	MGC Monster Garaż Cichy, Mrągowo, Marcinkowo 70
powiat nidzicki	Serwis Mobilny Marek Makrucki, Gołębiewo 3/11
powiat nowomiejski	MotoKozła Mechanika Pojazdowa Kozłowski, Marzęcice, Starowiejska 2
powiat olsztyński	PK.Serwis Mechanika Pojazdowa, Knopin 41A
powiat ostródzki	Jablonek Garage, Samborowo, Świerkowa 13A
powiat szczycieński	MA-D Service Mariusz Denkwicz, Szczytno, Kamionek 22A

SZKOŁA JAZDY ROKU	
Elbląg, powiat elbląski i braniewski	OSK Strażak , Elbląg, Grunwaldzka 2
Olsztyn i powiat olsztyński	Auto-Szkoła Sprintelka Agnieszka Saganowska , Olsztyn, Kopemika 16/9
Region 1	Nauka Jazdy Paweł Gromuł , Lidzbark Warmiński, Kajki 2A
Region 2	OSK Dwójka , Miągowo, Brzozowa 16
Region 3	OSK WAR-MOTOR , Nowe Miasto Lubawskie, Grunwaldzka 52
Region 4	OSK Arkadiusz Gesek , Działdowo, Księżodworska 83

DORADCA DS. SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW ROKU	
1 miejsce	Krystian Połujański , Autoryzowany Salon i Serwis Volkswagen Fiedorowicz, Olsztyn
2 miejsce	Andrzej Murzynowski , Hyundai Dasz uta, Olsztyn
3 miejsce	Aleksander Chmarczyk , Samochodowy.pl, Olsztyn

FIRMA TRANSPORTOWA ROKU	
1 miejsce	Wermar , Mikołajki, Woźnice 9A
2 miejsce	Biłyj Transport Miłena Biłyj , Olsztyn, Jarocka 76C/3
3 miejsce	Grupa IREX , Olsztyn, Lubelska 33

AUTO DETAILING ROKU	
1 miejsce	Spec Detailing , Mrągowo, Popowo Salęckie 7
2 miejsce	Fresh Car Auto Spa , Bartoszyce, Polna 1
3 miejsce	King Car Auto Spa , Bartoszyce, Sportowa 10



MAGAZYN TURYSTYCZNY

Polska ————— Świat ————— Warmia i Mazury

ZWIEDZAMY POLSKĘ I ŚWIAT

Magazyn można zakupić w salonikach prasowych, Salonikach Empik, Salonikach Inmedio, Salonikach Prasowych Kolportera, Świecie Prasy, na dworcach i lotniskach, a także online przez strony internetowe kupgazete.pl i e-kiosk.pl. Reklama i prenumerata – 509 712 242